

To wydanie można także kupić on-line na stronie **EPRASA.PL**

GŁOS

Nowe przystanki w strefach i w centrum

str. 2

Wywóz śmieci znów podrożeje?

str. 4

Długie kolejki za węglem

str. 8

ZABRZA i RUDY ŚL.

2.12.2021 r.

Nr 48 (3265)

www.GlosZabrze24.pl

Cena 3,50 zł (w tym VAT 8%)

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

W dwunastu stłuczkach uczestniczyło siedemnaście aut. Służby porządkowe mówią o „szklance”, zarządca o plamie oleju

Karambol na DTŚ



MAŁEK KRASOWSKI

Po półrocznych przygotowaniach do **Akcji zima** na zabrzańskich drogach, w tym wielu posiedzeń komisji rewizyjnej Rady Miasta na ten temat i wprowadzeniu istotnych zmian do specyfikacji przetargowej, przyszedł w miniony weekend pierwszy lekki śnieg oraz niewielki mróz i na głównej drodze przelotowej przez miasto doszło do gigantycznego karambolu z powodu złych warunków jazdy. W niedzielę wczesnym rankiem na Drogowej Trasie Średnicowej, na wiadukcie nad rondem Sybiraków doszło do dwunastu stłuczek z udziałem siedemnastu aut! – **Kierowcy widząc utrudnienia, zaczęli hamować, ale z powodu oblodzenia jezdni wpadali w poślizg. W czasie, gdy policjanci obsługiwali pierwsze kolizje, otrzymywali zgłoszenia, że 200-300 metrów dalej dochodzi od kolejnych** – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik zabrzańskiej policji. – „Szklanka” była tak ewidentna i niebezpieczna, że ludzie bali się wychodzić z unieruchomionych samochodów – dodaje z kolei Wojciech Strugacz z komendy straży pożarnej. Tymczasem kierownictwo Miejskiego Zarządu Dróg upiera się, że droga była należycie utrzymana, a jej posypywanie solą zaczęło się tego dnia o godz. 5.50. Rzecz w tym, że do pierwszej kolizji, od której rozpoczął się karambol, doszło pół godziny wcześniej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



Barbórka!

Tradycyjną pobudką orkiestry dętej Muzeum Górnictwa Węglowego rozpoczyna się w Zabrzu 4 grudnia o godz. 7 uroczystości św. Barbary, czyli święta górników. Potem m.in. ulicami Agricoli, Rymera, 3 Maja, Jesionową, Długą i Rogera kondukt wraz z władzami miasta i muzeum oraz dyrekcją kopalni Makoszowy przejdzie do kościoła św. Krzyża przy ul. Jaskółczej (o jego nowych organach piszemy na str. 11). Tam o godz. 9 rozpocznie się koncelebrowana przez biskupa gliwickiego Jana Kopca msza święta barbórkowa. Po uroczystości oficjele złożą kwiaty pod pobliskim pomnikiem. Wiele lokalnych i okolicznościowych mszy (także w intencji pracowników Zakładu Górniczego Siltech, czyli prywatnej działającej zabrzańskiej kopalni oraz emerytów i byłych górników nieczynnych już zakładów) odbędzie się również tego dnia w innych świątyniach. A wielka barbórkowa *biba* z koncertami, jarmarkiem, jadłem i biesiadą (szczegóły na str. 12 i 13) odbędzie się w strefie Carnall Sztolni Królowa Luiza przy ul. Wolności 410. Potrwa aż trzy dni! (kub)

REKLAMA

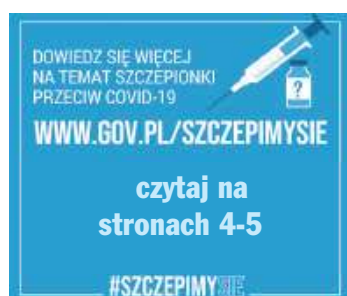
ŻYCZENIA



ISSN 0209-2719



9 770209 271938



BARBÓRKA 2021

Uroczystości Barbórkowe to ważna część śląskiej tożsamości. Na przestrzeni lat zmieniały swoją formułę, jednak zawsze był to czas podniosły dla Górników, ich rodzin oraz najbliższych.

Życzę wszystkim Górnikom nieustającej opieki Świętej Barbary, bezpiecznej i satysfakcjonującej pracy oraz zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i prywatnym.



Ze Śląskim Szczęściem Bożem
Małgorzata Mańka-Szulik
Prezydent Zabrze



Nowe przystanki już prawie gotowe. Na autobusy do strefy ekonomicznej jej pracownicy jednak jeszcze chwilę poczekają

Wiaty i perony

Dobiega właśnie końca budowa dwunastu nowych przystanków autobusowych w Zabrze. Zdecydowana większość z nich powstaje (wraz z wiatami) w strefie ekonomicznej pomiędzy Rokitnicą i Mikulczycami, a także w tzw. starej strefie – przy rozbudowywanej ul. Handlowej w Grzybowicach. Inwestycje te z pewnością ucieszą tysiące osób dojeżdżających komunikacją miejską do licznych tam zakładów pracy. Do pełni szczęścia brakuje już tylko... samych autobusów, które – póki co – wciąż omijają te rozkwitające parki przemysłowe. Niestety, wciąż nie wiadomo, kiedy nowe linie zostaną uruchomione.

O potrzebie poprowadzenia komunikacji autobusowej poprzez strefę ekonomiczną mówi się w Zabrzu od dawna, bo pracownicy zakładów w strefie muszą wysiadać przy ul. Ofiar Katynia lub Ziemskiej i stamtąd na piechotę iść spory kawał drogi, czasem w deszczu lub śniegu. Często postulaty dotyczące nowych przystanków zgłaszane były podczas obrad Rady Miasta. W odpowiedzi padały zapewnienia o przygotowaniu do nowych rozwiązań. W dzisiejszych czasach bowiem wmurowanie słupka z rozkładem jazdy to zdecydowanie zbyt mało, jak na miasto z aspiracjami, wymogi budowlane i zasady bezpieczeństwa. Zielone światło do działania dała uchwała Rady Miasta w Zabrzu z 16 grudnia 2019 roku zmieniająca wcześniejszy dokument tego gremium „w sprawie ustalenia



WOJCIECH SŁOTA

zasad i warunków korzystania z przystanków i dworców komunikacji miejskiej na terenie Miasta Zabrze oraz określenia przystanków”. W dokumencie tym wskazano dokładne lokalizacje nowych przystanków autobusowych. Polecono je wybudować: cztery przy ul. Handlowej w Grzybowicach oraz sześć w strefie ekonomicznej: przy ul. Donnersmarcka – Folwark Wesoła, ul. Goduli, oraz u zbiegu ulic Donnersmarcka i Wilczka. Dodatkowo zdecydowano o utworzeniu dwóch nowych przystanków także przy ul. Roosevelta (na zdjęciu), w rejonie skrzyżowania z ul. Tuwima.

Realizację inwestycji zlecono Miejskiemu Zarządowi Dróg,

który 20 lipca 2020 roku zawarł umowę na opracowanie dokumentacji projektowej z biurem Infra Cad – Jacek Domicz. Na jej podstawie ponad rok później (6 sierpnia 2021) zlecono wykonanie wszystkich prac budowlanych firmie Celmar z Bytomia. – Chodzi o budowę przystanków autobusowych z wiatami, ciągami pieszymi oraz oznakowaniem drogowym we wspomnianych lokalizacjach. Całość prac budowlanych kosztować będzie 648 tysięcy złotych, pochodzących w całości ze środków własnych Zabrze. Termin zakończenia robót wyznaczono na 10 grudnia, a więc już niebawem – informuje Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor

MZD w Zabrzu. Jak przyznaje, budowa przystanków szczególnie na terenie KSSE jest niezwykle wyczekiwana przez osoby dojeżdżające tam do pracy. – Z kolei z przystanków na ul. Handlowej skorzystają nie tylko pracownicy tamtejszych firm, ale również mieszkańcy Grzybowic. Natomiast o budowę przystanków na ul. Roosevelta w rejonie ul. Tuwima wnioskowali lokatorzy okolicznych nieruchomości – dodaje pani dyrektor.

Postawienie nowych przystanków to jednak dopiero połowa sukcesu, bo teraz muszą zostać one uwzględnione w rozkładzie linii autobusowych kursujących w pobliżu strefy i w Grzybowi-

cach. Kiedy może to nastąpić i które linie są rozważane do modyfikacji z myślą o pracownikach zabrzańskich zakładów? Niestety, na razie wiążących decyzji w tej sprawie nie ma. – Już jakiś czas temu zaproponowaliśmy, by nowe przystanki w strefie ekonomicznej obsługiwała linia 111, natomiast w tzw. starej strefie przy ulicy Handlowej linie 15 i 617. Jednak obecnie wszystko jest w fazie ustaleń z Urzędem Miejskim w Zabrzu, czekamy też na oficjalne oddanie do użytku nowych przystanków – podkreśla Klaudia Matuszna z biura prasowego Zarządu Transportu Metropolitalnego w Katowicach. Niestety, minusem tego rozwiązania jest fakt, iż linia 111 kursuje znacznie rzadziej niż np. linia 81. Z drugiej strony przerzucenie tej ostatniej do strefy znacząco wydłużyłoby czas połączenia ze śródmieściem.

Według naszych nieoficjalnych informacji, na stole leży także roboczy plan stworzenia zupełnie nowej linii autobusowej, która „zbierałaby” pracowników strefy zamieszkałych w dwóch najbliższych dzielnicach czyli w Rokitnicy i os. Helenka. Autobus taki mógłby kursować także po nieco bardziej peryferyjnych ulicach i służyć także innym mieszkańcom, zainteresowanym dotarciem do centrum miasta. Ta koncepcja ma jednak szansę realizacji raczej dopiero po wybudowaniu w Rokitnicy zapowiadanego centrum przesiadkowego. (pej)

Chwilowo brakuje cementu, ale nowy odcinek jezdni i parking powstaną w terminie

Zabrze zleciło firmie Novum Stone Expert z Katowic budowę odcinka jezdni w ciągu ulicy Marii Skłodowskiej-Curie od ul. Franciszkańskiej do Tatarkiewicza. Przy okazji powstaną także 42 miejsc parkingowe, a sama droga zostanie oświetlona 15 latarniami. Inwestycja za ponad 1,8 miliona złotych, powstanie dzięki 50-procentowej dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, ponadto miasto posilkuje się też kredytem z Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego.

– To około 600 metrów asfaltowej nawierzchni, która zastąpi szutrowy trakt, co jest oczekiwane przez okolicznych mieszkańców być może bardziej niż remont jakiejś innej głównej ulicy czy mostu – mówi prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. – Właśnie takie małe z pozoru inwestycje są

wielkie dla lokalnych społeczności i cieszy mnie, że udaje się je spiąć nawet przed końcem roku. Gdyby nie kredyt oraz dobrze rozpisany projekt – zarówno do strony finansowej, jak i technicznej – nie otrzymalibyśmy rządowego wsparcia na tę inwestycję. Te pieniądze nie spadły ot tak z nieba... I dobrze, że są właśnie teraz, bo galopująca inflacja może zaprzepaścić wiele innych dobrych pomysłów. Nowa ulica poprawi nie tylko wizerunkowo to miejsce, ale także komunikację i wpłynie na bezpieczeństwo oraz wygodę nawet pieszych – nowy trakt będzie w całości odwodniony oraz powstaną przy niej szerokie chodniki.

Termin zakończenia prac przewidziano na koniec maja. Roboty powinny zatem ruszyć lada



moment, ale... – Nie ukrywam, że na rynku brakuje cementu – mówi Stanisław Kwityński, prezes Novum Stone Expert, która wygrała przetarg na wykonanie tej inwestycji. – Zaczniemy zatem od porządkowania kanalizacji. Cement będzie sprowadzony od innego dostawcy, mamy już zapewnienie o utrzymaniu ceny. Inwestycja nie jest zatem w żadnym względzie zagrożona, ale jej harmonogram zostanie zmieniony. Mamy doświadczenie w tego typu budowlach. W Zabrzu stworzyliśmy już ulicę Dąbka w Grzybowicach, budujemy Czekańską. Podchodzimy do takich „mniejszych” inwestycji z pełną powagą i mogę zapewnić, podobnie jak poprzednio, że w czerwcu nowa część ulicy Skłodowskiej-Curie będzie gotowa. (jak)

XX-lecie nagrody Polskiej Izby Ekologii: Zabrze znalazło się wśród dwóch gmin uhonorowanych za inwestycje w środowisko

1,5 miliarda dla natury



Zabrze jako jedyna gmina na Śląsku – i jedna z dwóch w Polsce – została uhonorowana prestiżową nagrodą Ekolaury XX-lecia za całokształt działań na rzecz poprawy stanu środowiska. Okolicznościową statuetkę podczas gali organizowanej w Katowicach przez Polską Izbę Ekologii odebrał w imieniu władz miejskich wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. Nagroda przyznana została m.in. za to, że Zabrze jest jednym z nielicznych miast, w których rozdzielono kanalizację sanitarną i deszczową, co zapewnia ochronę wód powierzchniowych i gruntowych. W naszym mieście przeprowadzono także pionierską rekultywację znacznych terenów poprzemysłowych wokół rzeki Bytomki, z których wywieziono 450 ton smoły.

Z myślą o ochronie powietrza w Zabrzu rozbudowywana jest także ekologiczna sieć ciepłownicza, a obiekty użyteczności publicznej i budynki mieszkalne poddawane są sukcesywnej,

kompleksowej termomodernizacji. Na te i inne projekty proekologiczne wydano w ostatnich latach blisko 1,5 miliarda złotych! – W latach 80. Zabrze było pokazywane jako przykład najbardziej zanieczyszczonego miasta w Europie. Toteż, gdy rozpoczynaliśmy partnerstwo ze szwedzkim miastem Lund, oni tam byli przekonani, że u nas nie ma życia biologicznego. Wyzwania były więc przed nami poważne i cieszy, że zdołaliśmy zrealizować wielkie, pionierskie projekty w każdej z tych najważniejszych dziedzin: a więc i w gospodarce odpadami, jak i ochronie gleby, powietrza i wód. Przy czym nie tylko korzystaliśmy z różnych źródeł dofinansowania, ale po części sami jako gmina dopłaciliśmy do tych przedsięwzięć – podkreślał podczas katowickiej gali wiceprezydent Krzysztof Lewandowski.

– Warto zaznaczyć, że jeszcze kilka lat temu w naszym poprzemysłowym mieście największą uwagę przywiązywaliśmy do kwestii zatrudnienia. Dziś jednym z głównych zagadnień, które interesują zabrzeńczyków, to komfort i jakość życia. Dla-

tego ekologia to jeden z naszych priorytetów – zapewnia z kolei prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

Co ważne, w tegorocznej edycji konkursu Ekolaury, Zabrze otrzymało także dwa wyróżnienia w kategoriach: gospodarka wodno-ściekowa oraz edukacja ekologiczna. Nadto Ekolaury otrzymały także dwie gminne spółki: Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, a nadto zabrzeński Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla.

Polska Izba Ekologii już od 2002 roku organizuje ogólnopolski konkurs Ekolaury skierowany do przedsiębiorstw, instytucji, organizacji pozarządowych i samorządów. Jego głównym celem jest wyróżnianie podmiotów zaangażowanych w edukację ekologiczną, popularyzację inwestycji i działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego i gospodarki wodnej, a także promowanie nowatorskich rozwiązań mających istotny wpływ na poprawę stanu przyrody. Ekolaury i wyróżnienia są przyznawane w dziewięciu kategoriach: go-

spodarka wodno-ściekowa; ochrona powierzchni ziemi, gospodarka odpadami; ochrona powietrza, odnawialne źródła energii; ekoprodukt, zielone technologie; edukacja ekologiczna, ochrona przyrody; energooszczędność, efektywność energetyczna; czystsza produkcja; gmina, związek gminny przyjazny środowisku oraz całokształt działalności na rzecz ochrony środowiska.

Sama Polska Izba Ekologii powstała w 1999 roku w Katowicach z inicjatywy Adama Graczyńskiego – ówczesnego dyrektora Głównego Instytutu Górniczego oraz Czesława Śleziaka – pełniącego w tym czasie funkcję przewodniczącego Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Powołano ją do życia na Śląsku, gdyż właśnie tu wieloletnia koncentracja przemysłu ciężkiego spowodowała wyjątkową degradację środowiska naturalnego. PIE ma jednak charakter ogólnopolski i zrzesza wiele podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w kraju.

Wspominając najważniejsze inwestycje ekologiczne zabrzeńskiego samorządu warto

pamiętać o jednej z największych, związanej z odnawianiem jej naturalnych zasobów na terenach zdegradowanych przez przemysł. Chodzi o *Rekultywację terenów w rejonie rzeki Bytomki na obszarze gminy Zabrze*, przeprowadzoną w latach 2012–2015 za 28,8 mln zł, z czego ponad 24,5 mln zł (85 procent) stanowiło dofinansowanie ze środków unijnych. W ramach tego przedsięwzięcia zrehabilitowano w sumie dziesięć różnych terenów o łącznej powierzchni ponad 180 hektarów. W efekcie powstało około 15 kilometrów ścieżek pieszo–rowerowych, nasadzono 1,8 tysiąca drzew oraz 29 tysięcy krzewów. Nadto wytyczono ścieżki ekologiczne w oparciu o walory siedliskowe terenu (gatunki ptaków, siedliska, sukcesja flory, miejscowy biotop), utworzono stanowiska obserwacyjne, ustawiono tablice informacyjne i stacje dydaktyczne. Co niezmiernie ważne przy okazji tej inwestycji usunięto także dzikie składowiska odpadów, zbadano podłoża gleby, a w przypadku stwierdzenia przekroczenia norm, wymieniono ją. (pej)

Koncerty, warsztaty artystyczne, konkursy i animacje dla dzieci, pokazy taneczne oraz smakołyki – to tylko część atrakcji, jakie czekają na odwiedzających jarmark bożonarodzeniowy *Idą święta*, który rozpocznie się na placu Wolności 6 grudnia o godz. 15. Zainauguruje go występ najmłodszych zabrzeńczyków z Przedszkola nr 19 i Międzynarodowej Szkoły



Podstawowej, potem (godz. 17.15) będzie pokaz żonglerki chorągiewkami, a o godz. 18

otworzy się miejskie lodowisko przy sąsiedniej ul. Powstańców Śląskich. Wcześniej od ulicy

Dworcowej przejdzie parada elfów oraz uruchomiona zostanie miejska bożonarodzeniowa iluminacja z dużą choinką. Z kolei 21 grudnia w godz. 14–18 świąteczna impreza połączona zostanie z paradą św. Mikołaja, śpiewaniem kolęd oraz jasełkami. Na spotkaniu prezydent Zabrze z mieszkańcami, harcerze prześlą zabrzeńczykom Betlejemskie Światło Pokoju,

a potem koncert da kapela góralska *Hajduk ze Szczyrku*.

Jarmark potrwa do 23 grudnia. Organizatorzy zapewniają, że na miejscu będzie można kupić najróżniejsze bożonarodzeniowe cymesy, świąteczne wypieki, ozdoby, prezenty, czy wyroby rękodzieła artystycznego. Mają być także grzańce, czekoladowe pierniki i oczywiście choinki! (k)

Trwa przetarg na wywóz odpadów komunalnych w przyszłym roku Tak, będzie jeszcze drożej...

Miasto Zabrze ogłosiło 9 listopada przetarg na wykonawcę jednej z najbardziej kluczowych usług dla mieszkańców, a więc wywozu śmieci i odpadów komunalnych. Jako, że zapowiedziany termin składania ofert upływa 10 grudnia, to czasu na rozstrzygnięcie postępowania będzie zatem bardzo mało, gdyż obecnie obowiązująca umowa ze spółką Alba wygaśnie wraz z końcem roku. – **Jeśli któryś z oferentów odwoła się od naszej decyzji, to faktycznie nie ma szans na prawomocne rozstrzygnięcie w oczekiwanym terminie. Wówczas – podobnie jak było to poprzednim razem – będziemy musieli zlecić wykonywanie tego zadania z tzw. wolnej ręki, do czasu zapadnięcia ostatecznej decyzji** – mówi wiceprezydent Borys Borówka. Co istotne, specyfikacja przetargowa zawiera pewne zmiany, w stosunku do dotychczas funkcjonujących w mieście rozwiązań. Niestety, niemal pewne wydaje się, że w dobie wzrostu cen paliw i energii, opłata za wywóz śmieci będzie jeszcze wyższa niż dotychczas (24,20 zł od osoby miesięcznie).

Przypomnijmy, iż o korekcie dotychczasowych zasad wywozu śmieci spod zabrzańskich nieruchomości radni rozmawiali już 6 września podczas posiedzenia komisji gospodarki komunalnej. Część sygnalizowanych wówczas postulatów faktycznie została wpisana do warunków przetargowych. I tak rozłożone w czasie będzie oddawanie przez mieszkańców big-bagów z gruzem (obecnie przysługujące każdej rodzinie dwa worki trzeba bowiem zdać wspólnie, w jednym terminie). Gmina wpisała też do prze-

targu zmianę dotyczącą właścicieli domków jednorodzinnych. Otóż przez ostatnie lata w miesiącach ciepłych odbierano tam odpady plastikowe i metalowe co dwa tygodnie, zaś w chłodniejsze raz w miesiącu – teraz przez cały rok będzie się to odbywać raz na trzy tygodnie. Nowością dla tych mieszkańców będzie także możliwość bezpłatnego otrzymania jesienią aż do dziesięciu worków na zeschłe liście. Nowością będzie także i to, że wszystkie placówki oświatowe, włącznie ze żłobkami, zostaną włączone do gmin-

neg systemu wywozu odpadów. – *Dotąd ich dyrektorzy musieli na własną rękę zamawiać odbiór w podmiotach funkcjonujących na rynku. Teraz będą mogli niejako z automatu skorzystać z propozycji dotyczącej całego miasta, acz nie będzie to jednak dla nich usługą bezpłatną* – wyjaśnia wiceprezydent Borówka.

Tymczasem władzom miasta nadal odbija się czkawka problematyczny okres przejściowy po wejściu w życie ostatniej umowy z obecnym usługodawcą. Podczas listopadowej sesji Rady Miasta samorządowcy musieli zająć się skargą mieszkańca na działalność prezydenta miasta w tym zakresie. Chodziło o opisaną w **GŁOSIE** historię wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Tarnopolskiej 37 (Mikulczyce). Po nastaniu nowego operatora usługi, ze względu na utrudniony dojazd do posesji, tamtejsi mieszkańcy przez kilka miesięcy nie mogli się doprosić regularnego wywozu wszystkich frakcji odpadów. Dlatego przedstawiciel wspólnoty – Tadeusz Płachecki złożył skargę, jednakże nie na Albę, a bezpośrednio na prezydenta miasta, która w jego ocenie powinna poprzez swoje

służby dopilnować właściwego wykonania usługi komunalnej.

Niestety, większa część dyskusji na ten temat nie dotyczyła meritum sprawy, lecz sposobu pracy przewodniczącej komisji skarg i petycji Rady Miasta – Gabrieli Bator (Skuteczni dla Zabrze). To właśnie ta komisja w pierwszej kolejności opiniowała skargę i w głosowaniu, zwykłą większością głosów (3:2) zdecydowała, iż jest ona bezzasadna. Taki też projekt końcowej uchwały w tej sprawie przygotowała wspomniana przewodnicząca ze swym autorskim uzasadnieniem. – *Projekt uchwały, a zwłaszcza jej uzasadnienie, nie zostały przyjęte przez komisję i przez nią zaakceptowane. W mojej ocenie pani przewodnicząca podejmuje nielegalne działania w imieniu komisji, a nadto potwierdza nieprawdę w treści uzasadnienia do uchwały* – ocenił Kamil Żbikowski (Lepsze Zabrze), rozpętlając niemalą burzę.

W obronie przewodniczącej stanął wiceprezydent Krzysztof Lewandowski oraz jeden z urzędowych prawników, którzy ocenili, iż wszystko odbyło się zgodnie z prawem i wieloletnią praktyką samorządową. – *Organy kolegialne często dzielą się pewnymi*

czynnościami i trudno oczekiwać, by cała komisja zatwierdzała uzasadnienie do projektu uchwały. Od tego jest przewodnicząca, by je ułożyć w myśl przegłosowanej konkluzji – podkreślał prawnik.

W emocjonalnym wystąpieniu sama przewodnicząca Bator odpowiedziała, że wszystko czyni zgodnie z literą prawa, zaś treść uzasadnienia pisze w oparciu o przegłosowane na komisji stanowisko końcowe. Zapewniła też, że posiada pełną dokumentację potwierdzającą, że usługa pod podanym adresem była wykonywana, zaś przejściowe problemy wynikały z powodu braku pełnych deklaracji mieszkańców, na podstawie których podstawiono zbyt małe pojemniki na odpady. – *Radny Żbikowski nie tylko wiecznie insynuuje, że coś złego się dzieje w urzędzie. Nie da się już tego słuchać* – mówiła podniesionym głosem Bator.

– *Uchwała została według mnie nielegalnie przygotowana, dlatego wnioskuję o ściągnięcie jej z porządku obrad* – rzucił w końcu Grzegorz Lubowiecki (Lepsze Zabrze). W głosowaniu jednak sromotnie przegrał, bo poparło go zaledwie siedmiu radnych, co oznacza, iż nawet część opozycji nie podzieliła jego oceny sytuacji.

W głosowaniu za uznanie skargi na prezydenta za bezzasadną opowiedziało się 13 głosujących, 6 było przeciw, a 2 się wstrzymało (3 radnych w ogóle nie wzięło udziału w głosowaniu). (pej)

KOMUNIKAT

Komunikat w sprawie szczepień

przeciw COVID-19 dawką przypominającą

oraz dawką dodatkową uzupełniającą

schemat podstawowy



SZCZEPIENIE DAWKĄ PRZYPOMINAJĄCĄ

Od listopada rozpoczęły się szczepienia dawką przypominającą dla wszystkich osób, które ukończyły 18. rok życia i otrzymały pełny schemat szczepienia (dwie dawki) preparatami Comirnaty (Pfizer-BioNTech), Spikevax (Moderna) lub Vaxzevria (AstraZeneca) lub jedną dawkę szczepionki COVID-19 Vaccine Janssen.

Przypominającą dawkę stosuje się we wskazanych grupach z zachowaniem odstępu co najmniej 6 miesięcy po ukończeniu pełnego schematu szczepienia przeciw COVID-19.

SZCZEPIENIE DAWKĄ DODATKOWĄ UZUPEŁNIAJĄCĄ

Szczepienie uzupełniające jest zalecane w grupach pacjentów z zaburzeniami odporności (grupy wymienione w komunikacie MZ nr 11), które ukończyły 12 rok życia i otrzymały pełny schemat szczepienia (dwie dawki) preparatami Comirnaty Spikevax lub Vaxzevria.

Dodatkową dawkę stosuje się we wskazanych grupach z zachowaniem odstępu co najmniej 28 dni po zakończeniu realizacji schematu szczepienia pierwotnego przeciw COVID-19.

Nie przechorujmy tych Świąt!



ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI
W KATOWICACH



O tym, jak zmienia się koronawirus, czy szczepienia faktycznie chronią nas przed zachorowaniem i co nas czeka w najbliższym czasie mówi dr hab. n. med. Włodzimierz Mazur, Konsultant Wojewódzki ds. Chorób Zakaźnych, na co dzień pracujący na oddziale obserwacyjno-zakaźnym w Szpitalu Specjalistycznym w Chorzowie.

– Czym wyróżnia się teraz ten wirus? Jakiego typu pacjenci trafiają na oddział?

WM: Generalnie zmienił się profil tych pacjentów. Po pierwsze jest więcej osób w średnim wieku i młodych, nawet między 25-26 lat. Tego wcześniej nie obserwowaliśmy – dominowała grupa powyżej 60. roku życia. Po drugie, widzimy dość ciężki przebieg choroby nawet u osób poniżej 40. roku życia. Nie ma już tej reguły, że jak pacjent ma więcej niż 60 lat, to przechodzi zakażenie ciężko, a jak mniej niż 40, to się nic nie stanie. Ten wirus teraz się zmienił i objawia się dość ciężkim przebiegiem również u młodych ludzi. Są też informacje, że coraz więcej przypadków to chore dzieci oraz kobiety w ciąży.

– Czy w tym szpitalu są oddziały dziecięce?

WM: Nie, nie ma oddziału pediatrycznego. Mamy natomiast informacje z innych takich oddziałów czy też w szpitalu. Wiemy też, że nawet do 10% hospitalizowanych w Stanach Zjednoczonych to są dzieci. Do tej pory traktowaliśmy je jako te osoby, które przenoszą wirusa, ale nie chorują ciężko. Teraz to się zmienia.

– A dlaczego się zmienia, co jest tego powodem?

WM: Wirus obciąża inaczej układ immunologiczny i to jest niebezpieczne. Niestety większość pacjentów trafiających do nas to osoby niezaszczepione. Nie wiemy dlaczego, nie mamy wiążących i wiarygodnych odpowiedzi. Pa-



cient pytany, czemu się nie zaszczepił, właściwie zwiesza głowę i nie odpowiada. Oczywiście są różne argumentacje, na przykład, że nie było czasu, nie było możliwości. Z naszych obserwacji wynika jednak, że osoby, które są po szczepieniach, o ile nie mają równoczesnych innych ciężkich schorzeń, przechodzą infekcję lepiej. Po szczepieniu jest bowiem pewna odpowiedź układu immunologicznego.

– Na co powinniśmy teraz zwrócić uwagę, podczas takiej pogody, kiedy dużo wirusów krąży w powietrzu? Jakie są teraz objawy koronawirusa? Czy to nadal utrata węchu i smaku, jak było wcześniej?

WM: Niewiele osób mówi teraz o utracie węchu czy smaku na wczesnym etapie choroby, natomiast obserwujemy tendencję do występowania bardzo dużego osłabienia. Osoby, które zachorowały mówią, że właściwie z dnia na dzień są bardzo słabe. Druga rzecz – pojawiają się incydenty dotyczące biegunki, dolegliwości bólowych brzucha, a także górnych dróg oddechowych jak: kaszel, katar, ból gardła, duszności. Początkowy przebieg jest stosunkowo łagodny. Sukcesywnie natomiast po kilku dniach zdolność wysiłkowa człowieka słabnie. Wyczuwalna jest nawet „obręcz” na klatce piersiowej, która utrudnia oddychanie.

– Przy takich objawach, kiedy zaczynamy się czuć właśnie osłabieni, zaczyna się duszność, czy powinniśmy wezwać karetkę?

WM: To zależy od parametrów saturacji. Pulsoksymetry są tutaj bardzo cenne. Spora część seniorów dostała je bezpłatnie w ramach akcji rządowej, by można było kontrolować się w warunkach domowych. W momencie, kiedy widać, że saturacja się obniża do poniżej 90%, wtedy należy kontaktować się z zespołami ratownictwa medycznego, ewentualnie wezwać pogotowie ratunkowe albo na bieżąco zgłaszać to do lekarza pierwszego kontaktu. Saturacja poniżej 85-80% stanowi realne zagrożenie życia!

– W ostatnich dniach zakażenia w województwie śląskim wynoszą około 3000 nowych przypadków na dobę. To będzie skutkowało w ciągu kolejnych dni wzrostem ilości pacjentów hospitalizowa-

nych. Czego możemy się spodziewać przed samymi świątami?

WM: Po pierwsze, przeciążenia systemu zdrowotnego. Wszystkie osoby, zakażone czy też nie, w momencie zagrożenia życia muszą być przyjęte, natomiast szpitale mają ograniczone możliwości łóżkowe. Każdy oddział covidowy powoduje zmniejszenie pozostałych łóżek. Oczywiście nie sięgamy po poziomy skrajny, czyli do 5 tys. łóżek covidowych, jak to było w kulminacyjnym momencie w III fali epidemicznej – chcemy tego uniknąć. Dlatego zalecamy i apelujemy wręcz, aby w tym najbliższym okresie do Nowego Roku zaszczepić się. Dzięki temu zabezpieczymy siebie przed zachorowaniem, ale także i swoich bliskich. Mówiąc wprost: Nie przechorujmy z powodu zakażenia Covid-19 tych zbliżających się świąt!

Rozmawiała Alina Kucharzewska

**DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
NA TEMAT SZCZEPIONKI
PRZECIW COVID-19**

WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE

#SZCZEPIMYSIE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Generalnie w miniony weekend zrobiło się na zabrzańskich drogach bardzo niebezpiecznie, bo oprócz wspomnianego karambolu doszło do 23 innych zdarzeń drogowych. Na szczęście obyło się bez ciężkich zranień czy przypadków śmiertelnych. Najpoważniejszy w skutkach wypadek rozegrał się w piątkowy wieczór po godz. 19 przy ul. Wolności 51, gdzie 20-letni kierowca bmw nie dostosował prędkości do panujących warunków pogodowych i uderzył w osobowego fiata, prowadzonego przez 29-latkę. Ta ze złamaną nogą trafiła do szpitala – informuje rzecznik zabrzańskiej policji.

Problem jak bumerang...

Zabrze już od pewnego czasu boryka się z zimowym utrzymaniem dróg. Kłopotów nie ma zazwyczaj do czasu pierwszych opadów śniegu i nastania mrozu. Gdy zima tylko o sobie daje znać, zaczynają się przysłowiowe „schoody”. Czara goryczy przelewała się w ubiegłym roku, gdzie na skutek mocniejszych opadów śniegu podczas jednego z weekendów nawet główne trakty i ulice zaspane były białym puchem. Początkowo Miejski Zarząd Dróg nałożył na niesolidnego wykonawcę usługi 1500 złotych kary, co po ujawnieniu na naszych łamach spowodowało konsternację kierowców i radnych. Gmina jednak od tego czasu znacznie uważniej zaczęła się przyglądać problemowi. Niestety, w stwierdzaniu nieprawidłowości nie pomagał fakt, iż do kontrolowania jakości wykonywanej i opłacanej z budżetu miasta usługi oddelegowany był na stałe... jeden urzędnik MZD.



MAREK KRASOWSKI

W efekcie tych zdarzeń i widocznych gołym okiem nieprawidłowości w zimowym utrzymaniu ulic, w Radzie Miasta narodził się nawet pomysł powołania specjalnej komisji doraźnej do skontrolowania całej Akcji zima. Ponieważ jednak propozycję złożył radny opozycji Kamil Zbikowski, obawiano się, iż dociekanie do prawdy zamieni się w spektakl polityczny, mający uderzyć we władze miasta. Ostatecznie więc większością głosów zdecydowano, że tematem zajmie się komisja rewizyjna, czyli jeden z głównych organów kontrolnych samorządu. Przy czym do udziału w posiedzeniach tego gremium zapraszano także innych radnych (w tym wspomnianego Zbikowskiego) oraz społeczników i dziennikarzy, by wszystko odbyło się transparentnie i by każdemu umożliwić swobodne podzielenie się spostrzeżeniami i pomysłami na uzdrowienie sytuacji. Dopiero wówczas okazało się m.in., że zarządca gminnych dróg nałożył na wykonawcę w ciągu całej zimy w sumie 150 tys. zł kary, a nie tylko początkowe

symboliczne 1,5 tysiąca złotych. Podczas szeregu spotkań omawiano różne koncepcje i scenariusze dalszych działań. Ostatecznie zdecydowano, iż gmina w ramach nowego przetargu podzieli umownie Zabrze na trzy części, w których jednocześnie ruszać będzie o tej samej porze odśnieżanie (dotąd wykonawca mógł zacząć na jednym końcu miasta i systematycznie przemieszczać sprzęt przez kolejne dzielnice, co wydłużało czas wykonywania usługi i osłabiało jej efektywność). Co jednak wydawało się najważniejsze, w przetargu wydzielono do zupełnie odrębnego działania zimowe utrzymanie dwóch kluczowych tras tranzytowych biegnących przez Zabrze, a więc drogi krajowej nr 88 oraz „średnicówkę”. Chodziło o to, by były one w priorytecie zimowego utrzymania i by wykonawcę usługi nie rozpraszały inne zadania w mieście.

Zima znów zaskoczyła?

No i nadszedł miniony weekend. Dla żadnego profesjonalisty od utrzymania dróg, nastanie warunków zimowych nie powinno było być zaskoczeniem, gdyż załamanie warunków pogodowych zapowiadali meteorolodzy. Już w sobotę widzieliśmy, co się dzieje za oknami mieszkań i samochodów.

Był wczesny, niedzielny poranek, gdy rozpoczęła się cała seria stłuczek na DTŚ, a dokładnie na wiadukcie nad rondem Sybiraków. Większość zdarzeń miała miejsce na pasach w stronę Gliwic, choć do jednej stłuczki doszło też na pasach w przeciwną stronę. – Informację o pierwszej kolizji otrzymaliśmy około godz. 5.20. Niedługo potem zaczęły się „sypać” kolejne zderzenia. W jednym z tych pierwszych samochodów dostawczy postawiło wręcz bokiem, w poprzek kierunku jazdy. Nadjeżdżający kierowcy kolejnych pojazdów widząc, co się dzieje na drodze, też próbowali hamować. Niestety, z powodu oblodze-

nia, wpadali w poślizg i w efekcie na siebie lub na bariery ochronne – potwierdza Sebastian Bijok, rzecznik zabrzańskiej policji.

W dość szybkim tempie zablokowała się cała droga wiodąca ze stolicy województwa do Gliwic. Ilość zdarzeń do obsługi spowodowała, że policja ściągnęła do pomocy funkcjonariuszy spoza Zabrza. Jednocześnie zabezpieczaniem miejsca karambolu i usuwaniem drobnych wycieków z rozbitych pojazdów zajmowało się kilka zastępów zabrzańskiej straży pożarnej. Trasa była dokumentnie zablokowana do godz. 10. – W całej akcji uczestniczyły dwa zastępy zawodowych strażaków oraz trzy jednostki ochotników, a więc w sumie około 25 ratowników. Gdy dojeżdżali na miejsce działań, na jezdni była typowa „szklanka” – dodaje z kolei Wojciech Strugacz, rzecznik komendy państwowej straży pożarnej w Zabrzu.

Zimą jest zimno...

Tymczasem przedstawiciel dyrekcji Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu w przeprowadzonych z naszym reporterem rozmowach w miniony wtorek i środę, a więc kilka dni po całym zajściu, uparcie twierdził, że firma odpowiedzialna za zimowe utrzymanie DTŚ-ki wręcz wzorcowo wywiązała się ze swoich obowiązków, zaś winni karambolu są kierowcy, którzy nie uwzględniają warunków zimowych, a także ograniczenia na tym odcinku prędkości do zaledwie 60 kilometrów na godzinę.

– Jak jest zima, to jest zimno i czasem drogi bywają śliskie. I nie jest dla nikogo tajemnicą, że przy opadach marznącego deszczu – a taki wystąpił w niedzielę rano – też może być ślisko. Zwłaszcza na wiaduktach. Każdy kierowca powinien to mieć na uwadze i dostosowywać prędkość do warunków atmosferycznych. Zresztą z jakiegoś powodu postawiliśmy tam to ograniczenie prędkości... Tyle, że mało kto je przestrzega. Takie są fakty i nie pozwolę zrzucać winy na wykonawcę usługi. Zresztą na al. Nowaka-Jeziorańskiego (DK 88) nie było żadnej kolizji w tym samym czasie. To co, na jednej jezdni drogowcy dobrze dbali o bezpieczeństwo, a na drugiej już nie? – pyta stanowczym, a nawet nieco oburzonym tonem Adam Kołatek, dyr. MZD w Zabrzu.

Jak dodaje, firma Dromar rozpoczęła swoje prace na

DTŚ już w piątek (26 listopada) o godz. 19.30. – Natomiast w niedzielę zaczęli tam posypywanie o godz. 5.50. Mamy to potwierdzone w raportach oraz odczytach z nadajników GPS na piaskarkach – podkreśla Kołatek.

Musztarda po obiedzie...

Rzecz w tym, że o godz. 5.50 działania firmy stanowiły swoją „musztardę po obiedzie”, bo karambol już „rozkwitł”. Fizycznie nie było możliwości, by solarki tamtędy przejechały. Czy nie wyjechały zatem zbyt późno i nie należało ich uruchomić w środku nocy, znając skrajnie niekorzystne prognozy meteorologiczne? – Miały tak w kółko jeździć przez całą noc na wszelki wypadek? – denerwuje się na takie stawianie sprawy Kołatek. – Są procedury organizacyjne, które się uruchamia w określony sposób. I tu zostało wszystko przeprowadzone jak należy. Nie mam żadnych zastrzeżeń. Szybko się jednak okazało, że mimo upływu kilku dni od karambolu, nie był on w stanie odpowiedzieć nam na pytanie o to, o której godzinie przed karambolem ostatni raz posypywana była nawierzchnia DTŚ-ki...

To, co jednak najbardziej zdumiewa to fakt, iż w przekonaniami tego jednego z najważniejszych ludzi od utrzymania dróg w mieście, do karambolu doszło nie na skutek oblodzenia jezdni, lecz... plamy oleju, który wyciekł z jednego samochodu roztrzaskanego o bariery ochronne. Skąd taka hipoteza? – Przeczytałem o tym na portalu informacyjnych Nowin Zabrzańskich – wyznał dyrektor.

Co na to policja? – Nikt z tej redakcji się ze mną wówczas nie kontaktował w tej sprawie. A teza jest dość karkołomna, mając na względzie to, że dla wszystkich było jasne, iż głównym problemem było oblodzenie jezdni. Zresztą w zgłoszeniach z tamtych interwencji nie znajduję ani jednej informacji, aby uszkodzenie silnika któregoś z pojazdów było tak duże, aby skutkowało wylaniem się z niego oleju – podsumowuje rzecznik policji. Dla równowagi dodaje jednak, iż z prawnego punktu widzenia za spowodowanie karambolu nie odpowiada w ocenie policji zarządca drogi, lecz konkretni kierowcy. Dlatego też wystawiono im mandaty za niedostosowanie się do warunków pogodowych. (pej)

Ze smutkiem i żalem
przyjęłam wiadomość o śmierci

śp.
**Władysława
Herczyka**

zabrzańskiego przedsiębiorcy,
oddanego przyjaciela Górnika Zabrze.

Rodzinie i Bliskim



składałam wyrazy
głębokiego współczucia

Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze

GŁOS
ZABRZA RUDYŚL.

Redaktor naczelny **Jakub LAZAR**, tel. 32 271-89-40, naczelnym@gloszabrza.pl. Sekretarz redakcji **Wojciech SŁOTA**, wojtek@gloszabrza.pl. Publicysta **Przemysław JARASZ**, przemek@gloszabrza.pl. Publicysta (współpracownik), **Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYANSKA**, tel. 32 271-46-89, eska@gloszabrza.pl

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8, tel. 32 271-58-11, redakcja@gloszabrza.pl. Wydawca: ZSPD, OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: redakcja, tel. 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl, czynne: pon. 10–17, wt.-pt. godz. 10–16; Druk: Polskapresse, ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

FORUM

04.12 | 13:00-21:00

**DOŁĄCZ DO ŚWIĄTECZNEJ
ZABAWY!**

13:00-18:00

W POSZUKIWANIU MAGII ŚWIĄT

RODZINNA GRA TERENOWA

19:00-21:00

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

Szczegóły wydarzenia znajdziesz na ulotce
dostępnej w **Punkcie Info** lub na stronie

www.forumgliwice.pl

18:30

**MIKOŁAJKOWE
LIGHT SHOW**

W WYKONANIU

TEATRU OGNIAM-TARA

MIEJSCE:

SCENA GŁÓWNA

W Bielszowicach na węgiel ludzie czekają nawet miesiąc

Jeszcze rok temu o tej samej porze z węglem nie było problemu. Jego zapasy wynosiły rekordowe 8 milionów ton, więc w planach było stopniowe ograniczanie wydobycia i zatrudnienia w polskich kopalniach. Dziś, choć jego produkcja wzrosła, zwały tego paliwa przy kopalniach – także w Rudzie Śląskiej, gdzie były największe – stopniały niemal do zera, a przed bramami zakładów znów ustawiają się dobrze znane z przeszłości gigantyczne kolejki samochodów dostawczych. Czytelnicy winą za taki stan rzeczy obarczają Polską Grupę Górniczą, która od października wprowadziła limity sprzedaży. Zapewnienia spółki, że sytuacja unormuje się może pod koniec roku, nie pocieszają jednak tych, którzy marzną, choć zapłacili gotówką, by móc palić w piecach.

Przed kopalnią Bielszowice (Ruda Śląska, ul. Halembaska 160) kolejka ciężarówek ciągnie się już na ponad kilometr. Wiele pojazdów ma numery rejestracyjne z odległych stron kraju. Niektórzy kierowcy czekają tu nawet kilka dni. Nic dziwnego, że ceny węgla, za który w kopalnianych kasach trzeba zapłacić 600-700 złotych, w składach opału osiągnęły już ponad dwukrotne przebicie. Jak słyszymy jednak od kilku tygodni, rudzka kopalnia nie jest tu wyjątkiem. Podobna sytuacja panuje we wszystkich zakładach górniczych.

– Tak źle nie było już dawno – mówi Andrzej Jankiewicz, emeryt górniczy, który zapłaciwszy za dwie tony węgla

Zimno, coraz zimniej

w kasie tej kopalni, usłyszał od przewoźników stojących pod zakładem, że nie otrzyma go wcześniej, niż za... miesiąc. – Wszystko przez te limity, które dla tej kopalni wynoszą 50 ton dziennie. To proszę sobie policzyć, jak niewiele samochodów zostanie załadowanych! – denerwuje się rudzianin, który interweniował już w kopalnianej Solidarności i Sierpniu 80, ale niczego nie wskórał. Ma żal do związkowców, że nie bronią interesów byłych pracowników. Dowiedział się wprawdzie, że w ciągu dwóch dni może dostać węgiel, jeśli zakupi go w kopalni Halemba, ale to ponoć „gorszy sort”, co tłumaczy mniejsze zainteresowanie. A poza tym, już zapłacił w Bielszowicach, więc czeka. – Na razie mam kwit, a tym nie napalę – wzdycha.

Rzecznik prasowy PGG – Tomasz Głogowski nie jest zaskoczony sytuacją, którą mu referujemy oraz naszymi pytaniami. Z jednej strony cieszy się ze zwiększonego popytu na surowiec, bo to stwarza lepsze perspektywy dla zatrudnionych w spółce osób. Z drugiej, czuje się niekomfortowo, z uwagi na niezadowolenie klientów firmy, którą reprezentuje. Głogowski przyznaje, że limity sprzedaży 3-5 ton na jednego kontrahenta (zależnie od kopalni) wprowadzono w związku ze zwiększonym popytem i choć firmy oraz klienci detaliczni mają osobne kolejki, to 50

ton dziennie na tę konkretną kopalnię (ustalony limit) dla tych ostatnich jest obecnie kroplą w morzu potrzeb. – To wszystko wina mniejszego importu, a co za tym idzie, zwiększonego zapotrzebowania na nasz surowiec. Tymczasem węgiel sprzedajemy nawet o 15 procent więcej niż przed rokiem. Nawet na zwałach zostały już tylko niewielkie, strategiczne rezerwy – tłumaczy. Mówi, że nie da się z dnia na dzień znacznie zwiększyć produkcji, a poza tym dyrektury mówią o jej zmniejszaniu. A zresztą zakłady już fedrują pełną parą. – Za to cen nie podnieśliśmy od zeszłego roku – dodaje na pocieszenie. Tyle, że ceny w składach zarówno na węgiel, jak i ekogroszek i tak rosną jak na drożdżach. Głogowski usprawiedliwia kopalnię, że za przewoźników nie może ona odpowiadać, a nasz czytelnik opłacony danego dnia węgiel mógłby odebrać „od ręki”, gdyby tylko podjechał z kwitem. – Po pierwsze nie mam samochodu, na który mógłbym załadować taką ilość węgla. A po drugie, któż by mnie wpuszczał do kolejki, w której stoi kilka dni? – macha z rezygnacją ręką Andrzej Jankiewicz.

Szczęśliwie w Rudzie Śląskiej nie doszło na razie do podobnego dramatu, jaki wydarzył się 15 listopada w należącej do tej samej spółki kopalni Chwałowice, gdzie przy kopalnianej kasie, już po załadowaniu węgla zmarł 50-latek.

Mężczyzna był właścicielem małej firmy transportowej i aż sześć dni czekał w kolejce na ekogroszek, który miał dostarczyć umówionym klientom.

Jeszcze w zeszłym roku przykopalniane zwały węgla w Rudzie Śląskiej były ponoć widoczne nawet z kosmosu. – Jak tak dalej pójdzie to z Księżyca będą widoczne kolejki po węgiel – śmieje się gorzko nasz kolejny rozmówca, który także nie ma czym ogrzewać mieszkania, bo na płacenie również kosmicznych cen na wolnym rynku po prostu go nie stać.

Tymczasem problemy z nabyciem węgla w związku z limitami na kopalniach mają też klienci rudzkich i za-brzańskich składów opałów. Ci sygnalizują nam, że kolejki przed ich bramami ustawiają się już nocą, a część punktów wprowadziła nawet zapisy. Sprzedawcy tłumaczą, że na węgiel z importu też nie ma co liczyć, bo nawet ten gorszy, zza wschodniej granicy masowo wykupują kraje azjatyckie (głównie Chiny), których gospodarka opiera się głównie na tym surowcu.

Tak więc wcześniejsze przewidywania, że kłopoty z węglem będą przejściowe mogą się szybko nie zisczyć, a nadchodząca zima dla korzystających z tradycyjnych paliw może być szczególnie ciężka, nie tylko z powodu zapowiadanych przez synoptyków niskich temperatur. (eska)

OGŁOSZENIA

BARBÓRKA W ZUS 3 grudnia 2021

Serdecznie zapraszamy wszystkich górników na dyżur telefoniczny, który odbędzie się w godzinach od 8.00 do 14.00 pod numerami **32 393 21 54** oraz **32 393 21 14**.

Podczas dyżuru nasi eksperci udzielą porad w zakresie:

- Jak są zasady przyznania świadczeń górniczych,
- Co ma wpływ na ich wysokość,
- Jakie dokumenty są wymagane,
- Gdzie i w jaki sposób złożyć dokumenty.

ZUS ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BARBÓRKA W ZUS DYŻUR TELEFONICZNY

3 grudnia Oddział ZUS w Zabrze organizuje dyżur telefoniczny dotyczący emerytur górniczych.

Dzwonić można w godz. od 8.00 do 14.00 pod nr tel. 32 393 21 54 oraz 32 393 21 14.

Podczas dyżuru eksperci ZUS udzielą porad w zakresie zasad przyznawania świadczeń górniczych, ich wysokości, a także co ma wpływ na przyszłą kwotę emerytury, jakie dokumenty będą wymagane przy złożeniu wniosku o świadczenia i gdzie oraz kiedy należy je złożyć. – Serdecznie zapraszamy do udziału w dyżurze. To doskonały moment, by jeszcze przed przejściem na emeryturę, zadbać o sprawy, które w przyszłości zadecydują nie tylko o prawie do przyznania świadczenia, ale też jego wysokości – zachęca Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

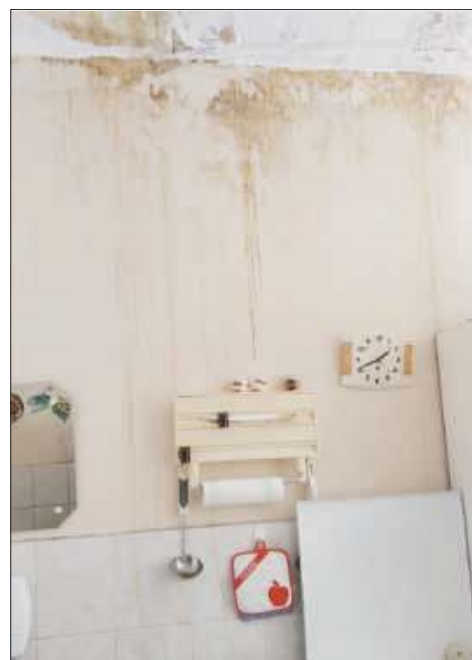
ZUS ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH
Oddział w Zabrze

Od czterech lat sufit przeciekał, aż omal nie przygnoił 92-latki

Starość przy Staromiejskiej

Dwupiętrowa kamienica z 1904 roku przy ul. Staromiejskiej 112 z zewnątrz sprawia wrażenie zadbanej, podobnie jak wypielęgnowane przez lokatorów ogródki. Nawet klatka schodowa, o którą od lat dbają sami mieszkańcy, wygląda nieźle. Dopiero po wejściu do mieszkań widzimy zniszczenia dokonane przez wodę, przesiąkającą z lokalu socjalnego. Sąsiedzi czują się terroryzowani przez jego lokatorkę, która ponoć nie wpuszcza za próg nawet pracowników administracji. Jednak apele o wykwaterowanie jej i porządny remont kamienicy niewiele dawały. A kilka dni po naszej wizycie w tym miejscu nastąpiło zdarzenie, po którym interweniowało pogotowie, straż pożarna i policja. Dopiero wtedy sprawy nabrały nieco przyspieszenia...

Najbardziej poszkodowana mieszkanka, Magdalena Stanchly, skończyła niedawno 92 lata. Samotnie mieszka na I piętrze, przeszła już trzy wylewy, więc porusza się o balkoniku i to wyłącznie po mieszkaniu. Jej pomieszczenie jest systematycznie zalewane od czterech lat, odkąd lokal socjalny nad nią dostała rodzina z obecnie piątką dzieci (1-8 lat). Dwie córki Magdaleny opiekują się nią „z doskoku”. Już dwukrotnie remontowały jej mieszkanie, raz z ubezpieczenia mamy, kolejny z polisy Jednostki Gospodarki Nieruchomościami, zarządzającej kamienicą. Administrator przypuszczał, że woda przecieka z komina, lecz po jego wyremontowaniu sytuacja jeszcze się pogorszyła. I wtedy dopiero stwierdzono, że to z łazienki powyżej. Kilukrotnie udroźnianie odpływu nic nie dało. Sąsiedzi utrzymują (zalewane są też dwa inne mieszkania: sąsiadujące z socjalnym przez ścianę i poniżej), że kierownik administracji mówił im o samowolnym podłączeniu jakichś rur. Kto to zrobił trudno dziś dociec, bo mąż kobiety, podobnie jak jej późniejszy partner, odsiadują wyroki (drugi za włamanie do pobliskiej cukierni i kradzież tortu, opisywane w **GŁOS**ie). Gdy interweniując na prośbę mieszkańców pukamy do jej drzwi, otwiera nam mężyczyna. Pilnuje maluchów, podczas gdy lokatorka jest ponoć na zakupach w centrum Zabrze. Do środka jednak nie zostajemy wpuszczeni.



ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

– Mieszkam tu już 71 lat. Zawsze żyliśmy wszyscy jak w rodzinie – mówi Stanchly, a Beata Kuczmerska (sąsiadka od 27 lat) dodaje. – Do tej „rodziny” chcieliśmy przyjąć nowych lokatorów. Mąż zrobił nawet piaskownicę dla ich dzieci, bo to jedyne maluchy w tym domu. Wkrótce jednak, gdy jej męża wsadzili, zaczęły się niesnaski. Libacje z kolegami, wyzywanie dzieci i wyganianie ich na ulicę (latem – co pokazuje na filmiku inna sąsiadka – nawet... nago). A w sierpniu, gdy poprosiłam o wysprzątanie schodów pobudzonych przez dzieci, spryskała mnie i męża gazem, tak że trafiłam do szpitala. – Mnie też spryskała – dodaje Krystyna Ogródnik, która zarzuca sąsiadce rąbanie starych mebli na strychu na opał, przez co ma popękany sufit.

Córka Stanchly – Marianna Kściuk mówi, że jej mama i Marianna Dębska, która w maju przyszłego roku skończy 100 lat, boją się nawet wyjść na korytarz, bo po

pierwszym zalaniu zamiast przeprosin usłyszały od agresywnej sąsiadki, że jak im się nie podoba, to mogą iść do domu starców. Tak samo kobieta ma komentować prośby o poszanowanie ciszy nocnej. Sąsiedzi dodają, że już nie korzystają ze strychu, bo systematycznie ginęło im pranie, a i węgla w piwnicy nie sposób było upilnować, bo kłódki nonstop rozwalano, więc przeszli na gaz.

Kuczmerska wspomina, że agresja kobiety spotęgowała się, gdy jej dziećmi po licznych interwencjach policji (na wezwanie sąsiadów) zainteresowała się opieka społeczna, w kontekście nienależytego sprawowania na nimi opieki. – Zaczęła nam grozić, że „lby up...”, jak się nie odczepimy – mówi. – To było krótko po tym, jak dwójka najmłodszych bawiła się na parapecie. A synowa Kuczmerskiej dodaje, że od policji słyszała, że to nie pierwsze mieszkanie, gdzie byli z tą lokatorką podobne problemy. – Już rok temu

obiecywano nam, że przeniosą ją gdzie indziej, ale ponoć się nie zgodziła – wzdycha.

– Jestem zabrzanką z urodzenia. A w tym domu z mężem wszystko sami robiliśmy. Mąż i syn zmarli. Czy nie mogę mieć na starość spokoju? – płacze Stanchly. Robienie „wszystkiego samemu” to tajemnica znośnego stanu kamienicy i jej obejścia. Pomijając dziurawy dach, który zarządca „zabezpieczył” od środka zwykłą płytą paździerzową, a ta już zdążyła przegnić i w czasie deszczu przepuszcza wodę jak sito. Kuczmerscy położyli na strychu kupioną przez siebie folię, by nie zalewało im mieszkania, ale ta już została porwana... Klatkę schodową także malują mieszkańcy. – I tylko raz farby dała administracja, ale ciemnozieloną i czarną. Jak pani Dębska to zobaczyła, powiedziała, że nie będzie mieszkac w grobowcu i oddaliśmy – wspomina Bożena Kuczmerska. Sami rokrocznie kupują żużel (pokazują filmik w telefonie) i wysypują nim głębokie koleiny

na nieutwardzonym dojściu do budynku, które żłobi po zimowych roztopach woda z rynny. – Tylko drzwi wejściowe do budynku udało nam się „wydębić” z JGN, ale i to z odzysku, z pobliskiej szkoły, z klasy I b, bo widać jeszcze ten napis.

Przyczyny zalewania jednak nie usuną sami. Rafał Waliszewski, kierownik punktu obsługi mieszkańców JGN nr 3 (ul. Staromiejska 15), którego tuż przed naszym spotkaniem z mieszkańcami pytamy, czy prawdą jest, że pojawił się w budynku dopiero 9 listopada – na wieść, że **GŁOS** interesuje się sprawą – zaprzecza. Jednocześnie nie chce komentować doniesień, że z wejściem do mieszkania, z którego przecieka woda czeka na asystę policji, a starszej pani oferował jedynie opłacić (z polisy) kolejne malowanie. – Kierownik jest tam co najmniej raz na tydzień. Twierdzi, że do zrobienia jest już nie tylko pion, ale i przegnity strop. A do tego potrzebny jest projekt i przetarg – słyszymy od dyrektora JGN, Tomasza Saternusa.

Tymczasem w niedzielę (14 listopada) tuż po godzinie 22 omal nie doszło do tragedii. Gdy pani Magdalena zgasiła telewizor i szła do kuchni zaparzyć sobie herbatę, usłyszała ciche trzaski. Stała w progu, gdy z sufitu na kuchenkę runęły zwały gruzu, odsłaniając przegnite deski podsufitki, a spod nich na elektryczną kuchenkę ciurkiem popłynęła woda. Roztrzęsionej staruszce przybyła z pomocą córka. Jeszcze tej samej nocy nie obyło się bez interwencji pogotowia. Ratownicy wezwali jednocześnie policję i strażaków, którzy częściowo zabezpieczyli pomieszczenie. Rano pracownicy administracji uprzątnęli gruz.

Na szczęście to zdarzenie nie pozostało bez echa. Następnego dnia z ust samej naczelnik wydziału zarządzania mieniem UM – Anny Wyleżoł słyszymy zapewnienie, że dzień później w kamienicy pojawi się wykonawca, by sporządzić kosztorys niezbędnych prac budowlanych. – Przed remontem, musimy jednak znaleźć lokum zastępcze dla tej rodziny z dziećmi – tłumaczy Wyleżoł. – To kwestia dni.

Sąsiedzi kobiety, którym przekazujemy tę informację woleliby, by już nie wracała. Wprawdzie obawiają się, czy zapowiadany remont okaże się wystarczający i czy doczekają się innych niezbędnych prac w kamienicy. Ale to – mówią – nic w porównaniu z szykanami, jakich doświadczała od młodej sąsiadki.

Tymczasem remont nie rozpoczął się do dziś.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Reaktywowany konkurs plastyczny przyciągnął wielu debiutantów

Czekali na tę Jesień!

Po czterech latach przerwy – spowodowanej generalnym remontem placówki oraz pandemią – w mury Muzeum Miejskiego (Ruda Śląska, ul. Wolności 26) powrócił konkurs plastyczny dla artystów nieprofesjonalnych. Organizatorzy obawiali się, czy *Rudzka Jesień* – bo o niej mowa – nie straciła na swej popularności, ale okazało się, że od 108 twórców z całego Śląska (od beskidzkich Górek Wielkich po Tarnowskie Góry) nadeszło aż 275 prac. Większość z uczestników to członkowie grup, stowarzyszeń i klubów plastycznych, ale w tym roku pojawiło się też wielu indywidualnych twórców oraz – co raz bardzo ucieszyło jury pracujące pod kierunkiem Jana Szmatocha, profesora sztuk plastycznych, wykładowcy katowickiej Akademii Sztuk Pięknych – aż 46 debiutantów. Większość dzieł to obrazy (olejne, akryle, akwarele, pastele), jest także 27 grafik oraz niemal tyle samo prac wykonanych w technikach mieszanych.

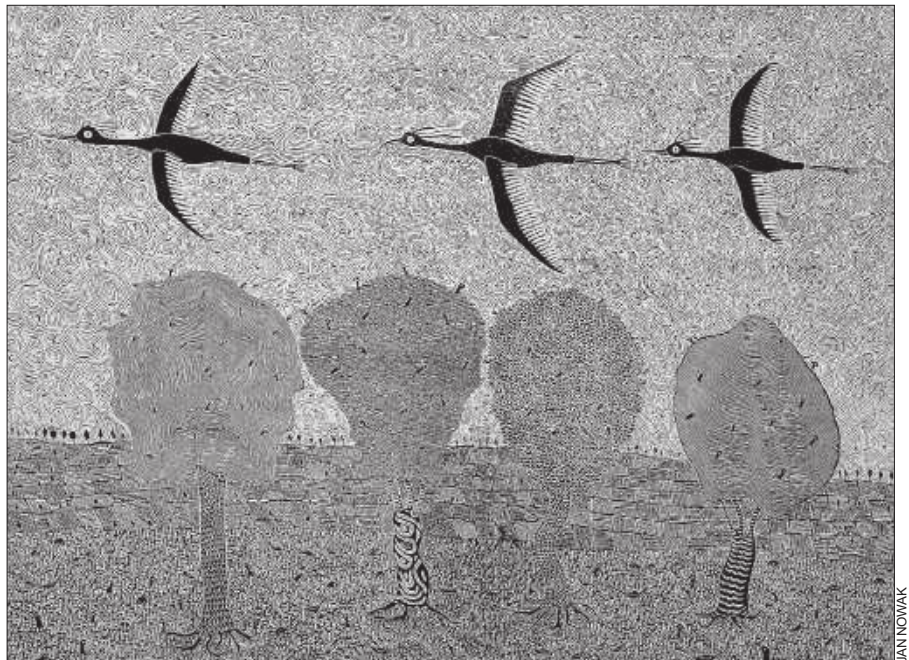
Z racji ogromnej ilości nadesłanych dzieł, jury musiało wyselekcjonować przeznaczone na wystawę. Znalazło się na niej dokładnie 131 zróżnicowanych pod względem tematycznym i technicznym propozycji. Oprócz pejzaży, scenek rodzajowych, portretów, martwych natur, są np. abstrakcje i dzieła o tematyce fantastycznej czy baśniowej. Są obrazy w stylu prymitywizmu, ale także zdradzające wysoki profesjonalizm. Prawdziwy kalejdoskop szczerzej plastycznej wypowiedzi, a także ekspresyjności i indywidualizmu twórczego autorów. Całość do

obejrzenia (a wiele również do kupienia!) w Muzeum Miejskim do 12 grudnia, gdyż po tym dniu w placówce zorganizowana zostanie ekspozycja szopek.

Jury przyznało w tym roku nagrodę specjalną, a otrzymał ją za całokształt pracy Marek Idziaszek z Rudy Śląskiej, mistrz malowania na szkło śląskich scenek rodzajowych i architektury. W Muzeum Miejskim planowana jest na początku przyszłego roku jego duża indywidualna ekspozycja. Pierwsze miejsce zdobył także znany twórca – Krzysztof Webs z Gliwic, wieloletni członek zabrzańskiej Grupy 18-Obysydian. Jego dzieła mają bardzo indywidualny charakter – to śląskie scenki rodzajowe utrzymane w specyficznym naiwnym stylu. Wśród trzech laureatów drugiego miejsca znalazł się m.in. Jerzy Gajewski, biorący udział w konkursie pierwszy raz, choć jest już artystą dojrzałym, związanym z orzegowską grupą artystyczną, a wcześniej ze środowiskiem nauczycielskim IV LO w Rudzie Śląskiej. To twórca niezwykle skromny i stroniący od prasy i „mówienia o sobie”. Przed wieloma laty przybył na Śląsk z ziemi łowickiej. Ponadto taką samą nagrodę przyznano pochodzącemu z Kołobrzegu, ale kojarzonemu wyłącznie z Zabrzem Andrzejowi Karpińskiemu (to podobnie jak Webs utytułowany malarz-amator, zdobywca wielu nagród i wyróżnień, twórca specyficznych scenek rodzajowych, małych opowiadań o Śląsku dawnym i współczesnym; przez wiele lat współpracował z naszą redakcją, zamieszczając m.in. rysunki architektury) i Piotrowi Chmielarskiemu z Rudy Śląskiej (były górnik, który kiedyś malował skamieniały świat karbonu, a potem przerzucił się na tworzenie podwodnego świata).

Trzeciej nagrody nie przyznano, ale wręczono aż siedem wyróżnień, a otrzymali je: Marcin Pogrzeba (Zabrze), Marek Cieśliński (Tarnowskie Góry), Eugeniusz Januszek (Chorzów), Paweł Kurzeja (Katowice), Ewa Pilarz (Piekary Śląskie), Krzysztof Kurek (Górki Wielkie) i Agnieszka Zalewska (Olsztyn). W dziedzinie grafiki wygrał Jan Nowak z Katowic, uczeń świetnego linoryty Stefana Suberlaka, a wyróżnienia odebrali Marek Waław Judycki (Ruda Śląska) i Jolanta Tyrol (Mikołów).

Odwiedzający pokonkursową wystawę mogą wybrać (korzystając z kuponów-biletów) własnego laureata. Nagrodę publiczności poprzedniej, jubileuszowej 50. edycji Rudzkiej Jesieni w 2017 roku dostał (wyróżniony także w tym roku przez jury) Marek Cieśliński za pracę *Dni tarnogórskich gwarków*. (kub)



Przyjazd do Zabrza popularnego pisarza Andrzeja Pilipiuka, został najpierw przełożony z 15 na 29 listopada, a potem... odwołany. Na szczęście udało się zorganizować spotkanie on-line. Zaczęło się od odważnej wypowiedzi na temat twórczości Stanisława Lema, którego postać patronuje cyklowi Miejskiej Biblioteki Publicznej – *dyLEMaty i poLEMiki*. To w jego ramach odbył się literacki wieczór.

– Nie do końca mi podchodzi. Nie odmawiam mu zasług dla polskiej literatury fantastycznej. Na pewno wywarł duży wpływ na swoje pokolenie i może kolejne. Obawiam się jednak, że Lem jest to taki klasyk którego wypada znać, ale nie czyta się go już dla przyjemności. Anachroniczność techniczna pewnych rozwiązań i język kładzie się mocnym cieniem na odbiorze jego twór-

Biblioteczne spotkania z publicystami w sieci

Po drugiej stronie



czości. Jak mam wolny czas, to czytam inne, bardzo różne rzeczy, ostatnio to np. biografię Astrid Lingren. Głównie jednak dużo pozycji popularno-naukowych – przyznał Pilipiuk. Znany autor powieści przygodowych, fantasy

oraz science-fiction, opowiadał, iż pomysły na nowe książki i opowiadania czerpie właśnie z takiej literatury. Wrzuca do głowy ogromne ilości faktów i treści, to potem się tam „kompostuje” i zawsze jakaś jedna ciekawostka inspiruje go do tworzenia nowych przygód swych bohaterów. A o ich kolejne losy pytali właśnie poprzez komunikator internauci. Te będą jeszcze nie tylko ciekawe, ale i długie, bo Pilipiuk rozbrajająco przyznał, że oczywiście bimbrownik Jakub Wędrowycz jeszcze przeżyje niejedną historię, bo dzięki temu ich autor będzie mógł spłacić... kredyt.

Pilipiuk zdradził, że po kierunkowych studiach historycznych miał być archeologiem, ale okazało się, iż nie ma

wolnych etatów w tej branży, a nawet gdyby się dla niego znalazł, to przed angażem musiałby odbyć długi staż. Gdyby nie został ostatecznie pisarzem myślał o byciu szewcem albo stolarzem, bo uwielbia ręczne robotki i dłubanie w drzewie przy renowacji np. starych mebli. – *Wbrew pozorom literatura to jednak bardzo trudny fach. Wymaga wielkiej wprawy, poświęcenia, fachowości i dokładnej znajomości tła i historii opisywanych miejsc. Ale można się tego pisania nauczyć...* – zagaił w pewnym momencie nawiązując do swej ostatniej publikacji *Po drugiej stronie książki*. Musiał też wytłumaczyć się słuchaczom, dlaczego – choć bywa w Zabrze – nie

umieścił naszego miasta nawet w krótkim opowiadaniu. Otóż, żeby zmienić ten stan rzeczy musiałby poświęcić wiele czasu i energii na poznanie naszej historii, pracy w górnictwie, tradycji, zwyczajów i gwary, a go nią go niestety terminy innych książek. Ich tło jest według niego bardzo ważne dla wiarygodności zachowania postaci i szczegółów akcji. Przywiązuje do tych drobnostek dużą wagę też dlatego, że czytelnicy potrafią wytknąć najdrobniejszą nieścisłość.

Kolejne zabrzańskie spotkanie on-line już 6 grudnia o godz. 19. Po drugiej stronie ekranu zobaczymy Mikołaja Nowaka-Rogoznińskiego, a wieczór z nim dotyczyć będzie spuścizny innego cenionego historyka i publicysty Wojciecha Karpińskiego. Audycja na żywo odbywa się w ramach projektu *Bella Italia*, więc zapewne będzie miała włoskie zabarwienie – bohater podróżował po Półwyspie Apenińskim. (jak)

Niemal w dziesięć lat od pomysłu i powstania wstępnego projektu, 31-głosowe piszczałkowe organy skonstruowane w warszawskiej firmie zabrzańskiej wreszcie w kościele św. Krzyża (Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 37). Inwestycja trwała tak długo, bo całość kosztowała niemal milion złotych! Wszyscy (nie tylko z parafii i Zabrza) związani ze stawianiem organów są jednak teraz dumni ze szczęśliwego finału. Profesor Julian Gembalski (na zdjęciu z prawej), propagator ratowania zabytkowych śląskich instrumentów oraz budowania nowych, znawca ich konstrukcji, wirtuoz i pedagog (to wszak był rektor Akademii Muzycznej w Katowicach) dał na nim pierwszy koncert i w samych superlatywach wypowiada się o jego możliwościach brzmieniowych i technicznych. A wszystko zaczęło się od pomysłu poprzedniego księdza proboszcza Marcina Stokłosa, budowniczego świątyni.

Przez lata do liturgii służył w św. Krzyżu jedynie keyboard. – Proboszcz o postawieniu organów z prawdziwego zdarzenia marzył chyba od chwili poświęcenia kościoła – wspomina były wikariusz, ksiądz Robert Maszczyk. – Zawsze były jednak inne potrzeby, ale w końcu w 2012 roku postanowił zapytać o zdanie wiernych, m.in. podczas kolędy wiernych. Ci w 75 procentach przyklasnęli pomysłowi. Z góry było wiadomo, że ze względów finansowych realizacja będzie trwała lata i trzeba będzie uzbierać każdy grosz. O pomoc, a właściwie o zgodę na budowę organów, ksiądz Stokłosa zwrócił się dopiero do gliwickiej Kurii Diecezjalnej. Ta pozwolenie wydała bardzo szybko, więc ruszyła zbiórka, a profesor Gembalski zrobił wcześniej pierwotny projekt organów. Komisja diecezjalna na budowniczego wybrała firmę organmistrzowską Andrzeja Kamińskiego z Warszawy. Umowa podpisana została w 2014 roku, a plan zakładał dwa lata prac...

Organy według pierwszego kosztorysu miały kosztować nieco ponad milion złotych. Proboszcz Stokłosa, który miał jednak doświadczenie w „go-

W zabrzańskim kościele warszawskie organy Marzenie się spełniło!



ZDJĘCIA: PARAFIA ŚW. KRZYŻA

spodarczym” realizowaniu dużych inwestycji (dzięki temu wiele prac własnym sumptem wykonali parafianie, np. przygotowali konstrukcję pod organy), obniżył koszty. Nadto organmistrz zdecydował się na wykonanie przez siebie (a nie kupowanie w Niemczech) kontuaru (stołu gry) co także zmniejszyło końcową cenę, choć wydłużyło czas budowy. Zza Odry sprowadzono jedynie tzw. piszczałki trąbki i to w ostatniej chwili, bo firma, która je wyprodukowała, ze względu na kryzys ostatnio upadła... Zabrzańskie organy zdołano zresztą oddać do użytku w ostatnim momencie przed pandemicznym wzrostem cen.

– Surowce do produkcji piszczałek czy elementów drewnianych i wszelkich innych drobnych części tak teraz podrożały, że obecnie budowa takiego instrumentu przez parafię byłaby praktycznie niemożliwa – wzdycha Andrzej Kamiński (na zdjęciu z lewej). – I tak trzeba było jednak dokonywać modyfikacji konstrukcji, choć nie z powodu cen, ale akustyki pomieszczenia oraz samych rozmiarów i kształtu balkonu, na którym jest posadowiona. Głównie to musiałem wysunąć do przodu chóry boczne (zestawy piszczałek) oraz zmienić

nieco ich kształt i układ tworząc korytarze brzmieniowe. Wszystko jednak przebiegło zgodnie ze sztuką i założeniami profesora Gembalskiego, który na każdym etapie doglądał budowy. Samej akustyce świątyni brakuje odrobinę pogłosu, ale myślę, że generalnie wyszło nieźle.

Firma Kamińskich to rodzinne przedsiębiorstwo działające od ponad stu lat. Buduje (ma w swym dorobku ponad 200 nowych instrumentów), remontuje i rekonstruuje organy w kościołach i salach koncertowych w kraju i za granicą. Jest m.in. wytwórcą instrumentów w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze oraz w najważniejszych kościołach Warszawy, Łodzi, Gdańska, Szczecina czy Katowic. Z kolei organy w tak znanych miejscach jak Gdańsk-Oliwa, Frombork, Kamień Pomorski czy Koszalin zostały przez tę firmę przywrócone kulturze polskiej po zniszczeniach wojennych. Od ponad ćwierćwiecza firma buduje instrumenty o trakturze mechanicznej, a w ostatnim czasie wykonała unikalny mechanizm nawiązujący brzmieniem do organów historycznych – w Katowicach-Zawodzie (barok francuski) oraz w Katowicach-Brynowie

(barok północnoniemiecki). Kamiński zrekonstruował także jedyne w kraju zabytkowe organy kinowe Wurlitzera w stolicy. Na co dzień opiekuje się zbudowanymi przez siebie trzema organami ćwiczebnymi w warszawskiej Akademii Muzycznej.

Jego zabrzańskie organy mają 31 głosów i jak na tę ilość raczej rzadko spotykane tylko dwa manualy (dwa rzędy klawiszy) oraz oczywiście pedały (do gry nogami). Łączą cechy klasycznych instrumentów z elementami romantycznymi, nawiązując do modeli późnobarokowych z pozytywnym przednim. Charakteryzują się dość zasadniczym brzmieniem, jednak poprzez użycie pozytywu, a więc oddzielnej sekcji instrumentu na balustradzie chóru, możliwe jest także uzyskanie bardziej jasnego, polifonicznego brzmienia.

– Te organy to wielka sprawa nie tylko dla parafii, ale całego Zabrza. Nie tylko ubogaci liturgię, ale będzie można na nich organizować koncerty. Na grudzień nie mamy jeszcze konkretnych planów, ale na pewno nasza świątynia znajdzie się na mapie przyszłorocznego międzynarodowego zabrzańskiego festiwalu organowego. To był wielki wysiłek parafian, ale warto było – mówi nowy ksiądz

proboszcz, Robert Maszczyk, podkreślając z mocą, że inicjatywa w tej sprawie należała do jego poprzednika.

– Jesteśmy niezwykle dumni z tego instrumentu – mówi parafianka, Beata Lewicka – Od początku mowa była o budowie instrumentu koncertowego, który służyłby celom festiwalowym. Trwało to wiele lat i mimo że musimy jeszcze dobierać brakującą resztę (nieco ponad sto tysięcy złotych – przyp. red) myślę że teraz, po koncercie Juliana Gembalskiego, nikt już nie ma wątpliwości, że warto było podjąć się tej inwestycji. To była kropka nad „i” naszej świątyni. No bo przecież chwalić Boga najlepiej muzyką.

Listopadowej liturgii poświęcenia organów przewodniczył biskup Jan Kopiec, a koncelebrowali ją m.in. były i obecny proboszcz parafii, a także dziekan dekanatu zabrzańskiego – ks. Arkadiusz Kinel oraz moderator sekcji muzyki kościelnej Kurii Diecezjalnej – ks. Adam Kozak. Po rozpoczęciu celebracji biskup gliwicki pobłogosławił organy, a zasiadający za kontuarem prof. Julian Gembalski stopniowo je „wybudzał”, a potem dał pierwszy koncert. Zagrał m.in. dzieła Bacha i Muffata oraz oczywiście improwizował. (jl)



Czytaj, wygraj

Koniec dzieciństwa

To mocny i zapadający w pamięć debiut Louise Nealon z Irlandii. O emocjach każdego z nas, bo jest o rodzinie, miłości, depresji, radości i dorastaniu we współczesnym świecie.

Osiemnastoletnia Debbie White mieszka na wsi pod Dublinem z matką Maeve, jej znacznie młodszym partnerem

i wujem Billym. Ten ostatni zajmuje stojącą w ogrodzie przyczepę kempingową, gdzie towarzyszą mu gwiazdy nad głową i butelka whisky. Matka zmaga się z chorobą psychiczną i codziennie zapisuje swoje sny, które uważa za prorocze. Jej dziwactwa przybierają coraz bardziej mroczne oblicze

i silnie oddziałują na Debbie. Nad tym specyficznym domem wisi widmo nadchodzącej tragedii.

Debbie, wychowana w hermetycznym rodzinnym świecie, rozpoczyna studia na Trinity College w Dublinie. Dziewczyna próbuje odnaleźć się w rzeczywistości między dwoma biegunami: wyrafinowanym towarzystwem przyjaciół z uczelni, a swoją rodziną.

To autentyczna i poruszająca historia o dorastaniu i opusz-

czeniu domu. Czy najdziwniejsza rodzina i skomplikowane relacje łączące jej członków mogą być bezpieczną przystanią i wsparciem? Historia Debbie jest głosem pokolenia, opowieścią o radzeniu sobie z niełatwymi doświadczeniami. Lektura ta – dzięki wydawnictwu Muza – jest do zdobycia za darmo w naszej redakcji. Wystarczy na adres promocja@gloszabrze.pl wysłać e-maila z dopiskiem *plataek sniegu* i liczyć na szczęście w losowaniu. (k)

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

8 grudnia (godz. 18) – Kawiarnia Artystyczna: spotkanie z Gerardem Makoszem, „królem” programu telewizyjnego *Sanatorium miłości*, autorem biografii *Długie życie to przywilej*;



▲ 17 grudnia (godz. 19) – Glenn Miller Orchestra. Uwielbiana przez widzów big-bandowa kapela zaprezentuje utwory ze swojej tegorocznej płyty. W tym roku zespół celebrowa jubileusz 35-lecia pod dyktando słynnego Wila Saldena (wspólnie zagrali aż 5000 koncertów!), a w jego skład wchodzi najlepszy na świecie instrumentalista. Występy orkiestry to błyskotliwe i precyzyjne brzmienie sekcji instrumentów, zupełnie jak na początku ubiegłego wieku w pięknych czasach złotej ery swingu. W oryginalnym programie scena zamienia się więc w kolebkę muzyki z początku lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Usłyszmy najbardziej znane utwory z twórczości Glena Millera, jak i wspomnianego jubileuszowego albumu grupy – *35 Years Anniversary Tour*.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

4-5 grudnia (godz. 17) oraz 6 grudnia (godz. 10) – Maria Kownacka *Plastusiowy pamiętnik* (bajka);



▲ 10 grudnia (godz. 19) i 11 grudnia (godz. 18) – Symon Turkiewicz *Stosunki prawne* (komedia). Nie ma recepty na idealny związek. Nie ma uniwersalnego sposobu na spokój, szczęście i harmonię. A może jednak jest?! Może należy stworzyć przepisy... prawo regulujące relacje damsko-męskie?; 12 grudnia (godz. 17), 14-16 grudnia (godz. 9, i 11.30) oraz 17 grudnia (godz. 9, 11.30 i 18) – Charles Dickens *Opowieść Wigilijna* (familijski spektakl muzyczny z piękną scenografią).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 14
Zabrze, ul. de Gaulle'a 81
tel. 32 271-26-15

WYSTAWA: prace wychowanków klubu Pinokio.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80

WYSTAWA: ekspozycja na czerpnię ceramicznych.

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWY: *Śląskie druki religijne do 1945 roku* (ponad trzysta oryginalnych eksponatów – najstarszy z 1713 roku); *Zatrzymać niepewną pamięć* – opowieść o autoportretach i portretach wzajemnych twórców nieprofesjonalnych (m.in. prace Ewalda Gawlika, Bronisława Krawczuka, Jana Nowaka, Erwina Sówki, Pawła Wróbla, jak i autorów współczesnych).

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

3 grudnia (godz. 18) Barbórki stand-up Mariana Makuli z udziałem Superior Silesian Band;



▲ 8 grudnia (godz. 18) Zbigniew Stryj *Szeryf z Fryn City* (komedia). Stary kowboj John Bombon umiera, a w testamencie zapisuje swój saloon Ricie w Czerni z córką i siostrą oraz Siwemu Erwinowi z synami. Zgodnie z przewidywaniami Szeryfa, wizje zwaśnionych rodów na prowadzenie odziedziczonego lokalu są zgola odmienne. Rita marzy o restauracji, w której na klienta czeka będą *dobre wino i żymłoki, na mantle bydom hoki, za na stołach kwiotki*. Mężczyźni obawiają się tego babskiego stylu i postanawiają siłą przejąć saloon;; 10 grudnia (godz. 18) – *Dziewczynka z zapalkami* (musical w reżyserii Darii Resztak i Bartosza Banasika zrealizowany przez stowarzyszenie wspierania osób uzdolnionych artystycznie MusicALL); 11 grudnia (godz. 18) Universe (koncert kolędowo-świąteczny).

WYSTAWA: ekspozycja malarstwa Niezależnej Formacji Artystów (Joanna Studnik, Iwona Wolańska-Stachurska, Grzegorz Haiski, Jerzy Pałac).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

15 grudnia (godz. 17) – finał konkursu *Moja świąteczna ozdoba*.

WYSTAWA: *Bricks 4 Kidz* (w każdą środę zajęcia z robotyki i budowania z klocków lego).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

8 grudnia (godz. 18) – premiera publikacji *Nasz Maciejów* (VII tom *Dzielnicy Zabrze* wydawanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną); 15 grudnia (godz. 18) – jazzowy wieczór: duet Celloholics.

Do zwiedzania zabytkowej kopalni szyb oraz obiektu przyległego. Na miejscu industrialna restauracja oraz bistro.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Wolności 408
tel. 32 271-40-77

3 grudnia (godz. 16) – otwarcie jarmarku *BarbórkiLOVE* (patrz rubryka *Tęgo nie możesz przegapić* i str. 13)

Zwiedzanie oddanej niedawno w całości do użytku strefy Carnall obejmującej odrestaurowane obiekty (szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z nową wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa itd.).

PARK TECHNIKI WOJSKOWEJ
Zabrze ul. Mochackiego 12
tel. 601 65-52-52

EKSPOZYCJA: czołgi, samoloty, pojazdy transportowe, wyrzutnie rakietowe itp.

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

6 grudnia (godz. 16 i 18) – *Koncert Trzech Mikołajów* (spektakl dla dzieci); 11 grudnia (godz. 20) – *Jedziemy dalej* – nowy program Kabaretu K2.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

6 grudnia (godz. 17) – *Koncert Mikołajkowy*: muzyka filmowa oraz z baletu *Dziadek do orzechów* Piotra Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry pod dyktando Sławomira Chrzanowskiego (goście specjaliści: św. Mikołaj i Śnieżynka!); 10 grudnia (godz. 18) – *Koncert Adwentowy*: muzyka barokowa w wykonaniu orkiestry oraz solistów: Marcin Ostrowski (skrzypce), Adam Zajac (skrzypce) i Monika Kampa (wiolonczela).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądź* – interaktywna wersja historii cywilizacji, przemysłu i gospodarki na przykładzie Rudy Śląskiej; *Rudzka Jesień* (więcej na str. 10).

CK WIATRĄK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

3 grudnia (godz. 20) – Kleszcz; 4 grudnia (godz. 19) – Punky Reggae Live; 10 grudnia (godz. 20) – IRA; 11 grudnia (godz. 20) – Lady Pank.

MUZEUM MIEJSKIE
Zabrze, ul. Powstańców Śl. 3
tel. 32 271-56-89

3 grudnia (godz. 17) – *Sztuka nie zna wieku* (otwarcie wystawy malarstwa-seniorów, uczestniczek akcji *Zabrze – moje miasto* stowarzyszenia Pogodni i Aktywni).

KAPIELISKO LEŚNE
Zabrze, ul. Srebrna 10
tel. 32 276-17-43



▲ WYSTAWA: *Park Miliona Świątel* – instalacja świetlna z postaciami z baśni i legend (tematyczne ogrody i miejsca łączą postać Królowej Śniegu, dostępne m.in. karuzela, ciuchcia, zjeżdżalnia).

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul. Hagera 41
tel. 32 271-24-49

5 grudnia (godz. 17) – recital Elżbiety Ziarnik: muzyka Fryderyka Chopina na starych instrumentach z epoki.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 17
Zabrze, ul. Korczaka 98
tel. 32 271-26-61

6 grudnia (godz. 11) – *Tak zwany postęp... Wizje i rewizje cyberpesymisty Lema* – spotkanie z dziennikarzem Tomaszem Rożkiem.

HERBACIARNIA CZAJNIK
Zabrze, ul. Św. Barbary 18a

6 grudnia (godz. 18) – Dyskusyjny Klub Książki: powieści „na św. Mikołaja”.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Roksana Węgiel na Barbórke

Strefa Carnall (naziemna część Sztolni Królowa Luiza – Zabrze, ul. Wolności 410) przejdzie w najbliższy weekend metamorfozę, bo pojawią się w niej świetne instalacje artystyczne i stoiska (domki) sprzedające z rzemieślniczymi wyrobami, wystawy, odbędą się warsztaty plastyczne i muzyczne oraz oczywiście koncerty. Pierwszy już 3 grudnia o godz. 16 – zagrają grupy Ciśnienie i Lód 9, które reprezentują post rock, jazz, ambient i bardzo szeroko rozumianą alternatywę wraz z orkiestrą górniczą katowickiej kopalni Wujek. Tego dnia odbędą się również koncerty głównych gwiazd wieczoru – zespołów

Bitamina oraz Vito Bambino.

W trakcie jarmarku będzie można odwiedzić wystawę fotografii Piotra Muschalika *Wytatuowani Śląskiem*. Odbędzie się także projekcja filmu *Gwiazdy*, inspirowanego życiem piłkarza Górnik Jana Banasia. Dla uczestników jarmarku przygotowano także pokaz rzeźbienia św. Barbary w lodzie, a także zajęcia z tworzenia sitodruku, spacer dźwiękowy z Marcinem Dymiterem (field recording), naukę gry na trąbce, tworzenie kosmetyków z węglem aktywnym. W programie pojawią się również biesiada, warsztaty tańców tradycyjnych wraz z potańcówką czy dęty maraton. Karczmę

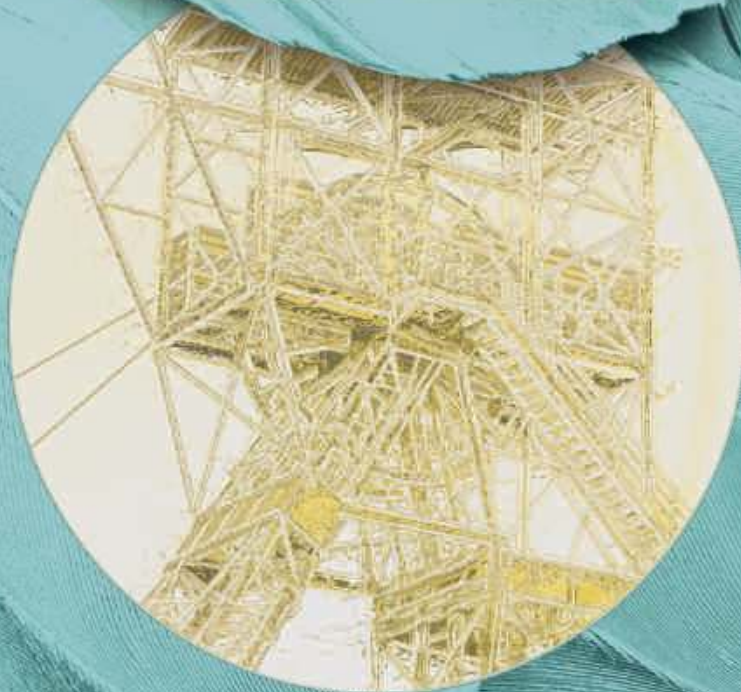


przejmie Kapela Fedaków oraz Parnas Brass Band. Ponadto zaplanowano specjalne, godzinne zwiedzanie trasy podziemnej.

BarbórkiLOVE zakończą koncerty niezwykle popularnej Roksany Węgiel (na zdjęciu) oraz Krzikopy. Będzie dużo śpiewania i tradycyjnych instrumentów (skrzypce i akordeon) w połączeniu z nowoczesnymi instrumentami elektronicznymi i perkusją. Szczegóły programowe na str. 13. (I)



Sztolnia
Królowa
Luiza



Jarmark Barbórkowe LOVE

03-05.12.2021r.

Strefa Carnall Sztolni Królowa Luiza w Zabrzu

03.12

GODZ. 16:00 | START - STREFA WYSTAWCÓW

GODZ. 17:00 | **GOPALENIE INSTALACJI ŚWIETLNEJ SZYB CARNALL HIT!**

GODZ. 17:00 | KONCERT OTWARCIA, NA SCENIE: ORKIESTRA KWK WUJEK/
CIŚNIENIE/LÓD 9, **VITAMINA**, NOTTOOEASY,
VITO BAMBINO HIT!

04.12

GODZ. 12:00 | STREFA WYSTAWCÓW I WARSZTATY

GODZ. 13:00 | KONCERT ORKIESTRY MUZEUM GÓRNICTWA WĘGLOWEGO
I DĘTY MARATON

GODZ. 16:00 | **TWORZENIE RZEZBY W LÓDZIE - POKAZ NA ŻYWO HIT!**

GODZ. 17:00 | **BIESIADA Z PARNAS BRASS BAND I KAPEŁĄ FEDAKÓW HIT!**

05.12

GODZ. 12:00 | STREFA WYSTAWCÓW I WARSZTATY

GODZ. 15:00 | **KONCERT ROKSANY WĘGIEL HIT!**

GODZ. 16:30 | PROJEKCJA FILMU „GWIAZDY”

GODZ. 18:30 | **KONCERT FINALOWY, NA SCENIE: KNIKOPŁ HIT!**

na ekranach HITY TYGODNIA



REPERTUAR 4 – 10 grudnia
Zabrze, pl. Teatralny 12, tel. 32 832 16 16

Gdzie jest Janina?



Aż pięć kinowych premier szykuje się w ten weekend w Zabrzu. Wśród nich *Lokatorka*. To sensacyjny dramat o tym, jak spokój mieszkańców kamienicy na warszawskim Mokotowie burzy pojawienie się rzekomego, prawnego właściciela budynku. Stosując bezwzględne metody, mężczyzna zaczyna zmuszać kolejne rodziny do wyprowadzki. Najbardziej zdeterminowana w walce o prawo do swego mieszkania jest Janina Markowska. Ta znika

w tajemniczych okolicznościach i policja rozpoczyna dochodzenie. Poszlaki naprowadzają funkcjonariuszy na trop intrygi, w którą zamieszani są politycy, agenci dawnych służb oraz wysoko postawieni członkowie palestry... Film do obejrzenia o godz. 19. Ponadto w repertuarze: *Clifford. Wielki czerwony pies* godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30; *Chłopiec z chmur* godz. 10.50, 13.15, 16; *King Richard: Zwycięska rodzina* godz. 20.20; *Szef roku* PREMIERA godz. 17.30; *Dziewczyny z Dubaju* godz. 11.30, 13 (sala VIP), 14.30, 17.30, 19.15 (sala VIP), 20.30; *Dom Gucci* godz. 14.30, 16.15 (sala VIP), 19.30; *Nasze magiczne Encanto* 10.45, 12, 13.20, 15.40, 18; *Pitbull* godz. 20.

4 grudnia (sobota), godz. 20.00

Doktor Strange film fantastyczny

polsat

do góry nogami, gdy w wypadku samochodowym doznaje on groźnej kontuzji ręki. Nerwy zostały poważnie uszkodzone, co uniemożliwia mu dalszą pracę w zawodzie. Zdesperowany Strange szuka pomocy u niejakiego Jonathana. Trafia w okolice Katmandu, gdzie poznaje mistrza Przedwiecznego i odkrywa w sobie niezwykle moce.



5 grudnia (niedziela), godz. 21.45

Miami Vice film sensacyjny

tvn

Po tragicznych zdarzeniach w trakcie akcji przeciwko dealerom narkotykowym, do zadania zostają przydzieleni dwaj agenci - Sonny Crockett oraz Ricardo Tubbs. Policjanci pod przykrywką przemytników mają przeniknąć do środowiska mafijnego, aby rozbić system od wewnątrz. Kto jest informatorem i jak daleko sięgają macki świata przestępczego?



O G Ł O S Z E N I E

3 grudnia (piątek), godz. 22.15

Och, Karol komedia

TVP1

Karol, młody i przystojny mężczyzna, ma szalone powodzenie u płci przeciwnej. Jest szczęśliwym małżonkiem, a do tego ma kilka kochanek. Niestety, panie wymagają coraz więcej czasu, co sprawia panu Karolowi coraz więcej kłopotów. Jedynym rozwiązaniem wydaje się ucieczka.



WAŻNE TELEFONY

112 – alarmowy, 999 – pogotowie, 998 – straż pożarna, 997 policja, 986 – straż miejska, 992 – pogotowie gazowe, 993 – pogotowie ciepłownicze, 991 – pogotowie energetyczne, 994 – pogotowie wod.kan.

ZABRZE: 32 271 19 13 – pogotowie ratunkowe, 32 376 09 90 – straż pożarna, 47 854 32 00 – policja, 32 271 80 52 – straż miejska, 32 275 52 55 – pogotowie wod.kan., 32 303 09 91 – pogotowie energetyczne, 32 788 03 61 – pogotowie ciepłownicze, 32 231 34 33 – pogotowie gazowe, 32 373 00 – Urząd Miasta, 32 277 78 00 – Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, 32 375 57 05 – Sąd

Rejonowy, 32 271 32 91 – Prokuratura Rejonowa, 32 277 76 00 – Urząd Skarbowy, 32 277 90 00 – Powiatowy Urząd Pracy.

RUDA ŚLĄSKA: 32 248 60 57 – pogotowie ratunkowe, 32 244 70 60 – straż pożarna, 47 854 12 55 – policja, 32 342 30 60 – straż miejska, 32 342 42 00 – pogotowie wod.kan., 32 398 50 00 – pogotowie gazowe, 32 344 78 23 – pogotowie ciepłownicze, 32 244 90 00 – Urząd Miasta, 32 788 15 20 – Prokuratura Rejonowa, 32 43 81 105 – Sąd Rejonowy, 32 771 59 00 – Powiatowy Urząd Pracy, 32 342 04 00 – Urząd Skarbowy.

ADOS Diagnoza

► Diagnoza Spektrum Autyzmu wykonywana testem ADOS

CO TO JEST ADOS ?

ADOS - TO PROTOKÓŁ OBSERWACJI OBJAWÓW AUTYZMU, OKREŚLANY JAKO „ZŁOTY STANDARD” DIAGNOZY AUTYZMU NA ŚWIECIE.

PODZAS BADANIA DIAGNOSTA PROPONUJE DZIECKU/DOROSŁEMU KILKANAŚCIE WSPÓLNYCH AKTYWNOŚCI I TEMATÓW ROZMOWY.

ADOS - POMAGA WYKRYĆ SPEKTRUM AUTYZMU U DZIECI OD 12 MIESIĄCA ŻYCIA, ALE TAKŻE U MŁODZIEŻY I U DOROSŁYCH.

SERDECZNIE
ZAPRASZAMY !

GDZIE MOŻNA
WYKONAĆ DIAGNOZĘ ?

W SPECJALISTYCZNEJ PORADNI
PSYCHOLOGICZNO -
PEDAGOGICZNEJ "MIRIADA"
W BYTOMIU PRZY UL. WOŹNIAKA78.

Więcej informacji pod adresem: biuro@poradnia-miriada.pl
lub pod nr telefonu: 728 - 309 - 492

Historia toalety, czyli jak woda wpłynęła do spluczki⁽¹⁾

Pieniądże nie śmierdzą

Pecunia non olet (pieniądze nie śmierdzą) – tę łacińską sentencję przypisuje się cesarzowi Wespazjanowi, który około 70 roku wprowadził podatek od toalet publicznych. Chodziło mu o to, by znaleźć fundusze na utrzymywanie ich w czystości. Chciał tymi słowami uciąć krytykę (nawet swego syna), iż zajmuje się tak niepoważnymi aspektami gospodarki. A toaleta i właśnie gospodarowanie w niej wodą – co wiemy dziś – to niezwykle ważna sprawa nie tylko dla naszej higieny, ale zdrowia i właśnie zasobności kieszeni. Zanim jednak zaczęliśmy używać „z głową” wody minęły tysiące lat...

Pierwsze toalety powstały 4,5 tysiąca lat temu w Mohendżo Daro (dolina Indusu). Były to miejsca, gdzie można było usiąść, a nieczystości usunąć już za pomocą wody. W takie urządzenia zaopatrzone był każdy dom, a brudną wodę odprowadzano (a czystą po części doprowadzano) systemem podobnym do dzisiejszych sieci wodociągowych. Przed naszą erą ustępów spłukiwanych wodą używano już natomiast w Chinach, Babilonie, Egipcie oraz na Krecie.

W starożytności z toalet korzystano zbiorowo (nie istniał podział na przybytki damskie i męskie), a poszczególne sedesy ustawione były naprzeciwko siebie. Czasem było to nawet 50 stanowisk w jednym pomieszczeniu! Toalety były więc miejscem spotkań, pogawędek, negocjacji i plotkowania.

Wraz z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego zapomniana została sztuka budowania akweduktów. W efekcie w średniowiecznej Europie Zachodniej, mimo stosunko-



Toalety rzymskie w tureckim Efezie.

wo szybkiego rozwoju cywilizacyjnego, zapanowała istna „wypróżnieniowa anarchia”. Wprawdzie funkcjonowały miejsca zwane wychodkami, ale służyły głównie jako pomieszczenia gospodarcze. Załatwienie potrzeb na zewnątrz nie sprawiało problemów, wystarczyło przystanąć i ściągnąć spodnie. Panie miały ułatwione zadanie, gdyż pod ciężkimi stelażami sukien nie nosiły bielizny, więc wystarczyło tylko na chwilę przystanąć...

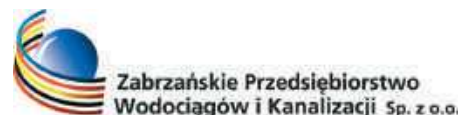
A w pomieszczeniach królowały norki, które opróżniano wylewając zawartość przez okno! Jeszcze do końca XVIII wieku, idąc ulicami i chcąc uchronić się

przed lecącymi z nieba nieczystościami, trzeba było głośno oznajmiać swoją obecność, krzycząc: Idzie się! Ponieważ sytuacja ta była dość uciążliwa, w niektórych miastach urzędowo nakazano wylanie nieczystości jedynie w określonych godzinach. Ulice tonęły w błocie wymieszanym z ludzkimi odchodami oraz nieczystościami. Przechodnie, aby nie ugrzęznąć w tej brei, chodzili po deskach ułożonych na ziemi. Co kilka lub kilkanaście lat przykrywano je nowymi, co powodowało szybkie podnoszenie się poziomu ulic. Wykopiska w Elblągu pokazały, że warstwy z XIII wieku

znajdowały się co najmniej cztery metry niżej od dzisiejszego poziomu ulic. Na zamkach zaś (głównie krzyżackich) budowano specjalne wykusze lub wieże ustępowe zwane gdaniskami. Były to wieże włączone w system obronny zamku. Konstruowano je w ten sposób, aby nieczystości spadały wprost do otaczającej zamek fosy. Władcy korzystali z toalet w towarzystwie swego orszaku. Czasami król w toalecie prowadził nawet negocjacje. Niektórzy posiadali nawet tron wyposażony w dziurę w siedzisku, dzięki któremu mogli wypróżnić się, przyjmując petentów.

W tamtych czasach w kamienicach, chatkach czy zamkach i dworach uważano, że mycie się jest przyczyną chorób, a więc ciało obmywano jedynie lekko nawilżoną ścierką i obficie perfumowano. Być może było tak dlatego, że św. Hieronim nawoływał, że mycie ciała jest profanacją sakramentu chrztu, bo podczas niego mieliśmy kontakt ze świętą wodą i należy ten fakt uszanować i chronić się przed kolejnym moczeniem się w zwykłej wodzie. Zapewne sprawa brudu wynikała jednak z braku świadomości o zagrożeniach chorobotwórczych. No i epidemie dziesiątkowały całe narody. Dopiero w latach siedemdziesiątych XVIII wieku lekarze zaczęli wiązać liczne choroby z brakiem higieny oraz zanieczyszczeniem miast, choć już w XVI wieku pewien angielski poeta wymyślił (ponownie) i zaprojektował toaletę z możliwością odprowadzania wody!

CIĄG DALSZY NASTĄPI



OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

DO wynajęcia umeblovana kawalerka po gruntownym remoncie, C.O+ CWU, centrum Zabrze.
Z okien widok na fontannę.
509-556-863

DO wynajęcia 2-pokojowe, Centrum Zabrze. 792-678-448

DO wynajęcia lokal usługowy, 50 mkw., 3 Maja, Zabrze. 602-474-008

DO wynajęcia mieszkanie, Zabrze, Matejki. 691-822-226

NAUKA/PRACA

ZATRUDNIMY:
-frezera na dłutownicę Fellowsa
-elektryka na utrzymanie ruchu
-tokarza.
Tel. 32/232-90-64

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl
608-138-035

ZATRUDNIĘ pracownika do sklepu instalacyjnego, wymagane prawo jazdy kat. B, Zabrze, de Gaulle'a. 602-474-008

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepiec Boże 7, tel. 278-67-19

ZB506

SZUKAM PRACY

MYCIE okien. 731-304-211

PODEJMĘ pracę sprzątanie, mycie okien, porządki domowe. 695719833

RÓŻNE

ANTENY, monitoring. 661-429-656

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

POŻYCZKI-SZYBKO Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANCE Sp. z o.o.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

PRZEPROWADZKI. 601-412-166

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

SPRZEDAM Opel Insignia CDTI 2l 160 KM, rocznik 2011, przebieg 106 tys. km, garażowany, pierwszy właściciel. 601-415-348



FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

Od 2019 roku zebrały dla zabrzańskiego schroniska 126 tysięcy złotych!

Wśród zabrzańskich miłośników zwierząt i sympatyków schroniska **Psitula** mnie coraz większym zainteresowaniem cieszą się tzw. internetowe bazariki, podczas których wystawiane są na licytację przeróżne przedmioty. Dochód z ich sprzedaży w całości przeznaczany jest na potrzeby placówki. Od 2019 roku właśnie w ten sposób pozyskano dodatkowo 126 tys. złotych. Władze zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które formalnie sprawuje pieczę nad schroniskiem, nie mogą się nadziwić kreatywności trzech wolontariuszek (nie są pracownikami Psitula), które z takim powodzeniem wcieliły w naszym mieście w życie pomysł zaczerpnięty z innych internetowych akcji na rzecz potrzebujących zwierząt.

– Gdyby nie pomoc osób z zewnątrz, nie moglibyśmy zapewnić wysokiego poziomu opieki naszym pupilom. To wsparcie jest nie do przecenienia. Zwłaszcza, że średnia wieku zwierząt trafiających do nas wciąż wzrasta, a co za tym idzie, koszty leczenia idą w górę – mówi Sandra Chylińska, kierownik schroniska.

Widząc rosnące potrzeby, grupa wolontariuszy postanowiła zorganizować oddolną inicjatywę na rzecz czworonożnych podopiecznych z Psitula. – W życiu nie przypuszczałam, że akcja aż tak się rozwinie. Na początku myślałyśmy, że zebranie jakiegokolwiek kwoty będzie znaczącym sukcesem – mówi Magda Zmysłony-Pleśniak, jedna z organizatorek bazarków dla zabrzańskiego schroniska. Na co dzień pracuje w instytucji finansowej, zaś weekendy poświęca na prowadzeniu seansów saunowych dla miłośników tej gorącej formy relaksu. Jest wielką miło-

Aniołki Psitula



Trzy główne organizatorki bazarków dla zabrzańskiego schroniska (od lewej): Magda Zmysłony-Pleśniak, Ewelina Mędak i Dagmara Ilnicka.

śniczką psów, w domu ma trzy... koty. Jak podkreśla, schronisko traktuje jak swój drugi dom.

Podczas ostatniej edycji bazariku, która trwała przez miesiąc do 11 listopada, wystawiono 1.305 fantów ofiarowanych przez społeczników, wolontariuszy i innych mieszkańców. W sumie uzyskano za nie ponad 31 tys. złotych, czym ustanowiono nowy rekord. Zdobyte pieniądze zostaną przekazane na najważniejsze potrzeby zwierząt w schronisku, tj. koszty związane z opieką weterynaryjną, profilaktyką zdrowotną oraz zakupem wyposażenia.

– Przyjęłyśmy zasadę, że chcemy pomagać jak najlepiej tam, gdzie jest to najbardziej wskazane. Cały czas pozostajemy więc w kontakcie z kierownictwem schroniska, ponieważ to ono zna aktualne potrzeby i wyzwania stojące przed placówką – dodaje z kolei Ewelina Mędak, druga z inicjatorek bazarków. Zawodowo zajmuje się pracą z młodzieżą, a w domu na jej powrót zawsze czekają dwie futrzane „córki” – kot i pies.

Pomysł bazarków w głowach zabrzańskich wolontariuszy zakiełkował kilka lat temu. Na początku przy ich organizacji działało pięć osób. Z biegiem czasu obsługa inicjatywy się zmieniała, zaś po kilku edycjach wyklarował się trzyosobowy stały skład, bo wiem Magdę i Ewelinę wspiera jeszcze Dagmara Ilnicka, działająca na rynku nieruchomości. Gdy jednak temperatura na dworze spada i lód skuwa jeziora, Dagmara rozpoczyna sezon na morsowanie. Do tego pływa i nurkuje oraz jest wolontariuszem w Śląskim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Płetwonurków.

Schroniskowe „aniołki” psaków i kociaków mają też swego prawdziwego anioła – w Niebie... – Wciąż w naszej pamięci jest moja mama Urszula Zmysłony, która zmarła w czerwcu po długiej chorobie. Działala z nami od samego początku i była również bardzo zaangażowanym wolontariuszem w schronisku – dodaje Magda. – Wierzymy, że nasz sukces w ostatniej edycji bazariku był również możliwy dzięki temu, że czuwała nad nami tam z góry.

Jak dokładnie działają bazariki? Najpierw organizatorzy ogłaszają zbiórkę fantów, czyli wszelkich rzeczy codziennego użytku: od akcesoriów związanych z opieką nad zwierzętami, po gadżety i elementy dekoracyjne lub wyposażenia mieszkań. Czasem pojawiają się także vouchery na wybrane usługi, ufundowane przez zaprzyjaźnione firmy. Te dary są selekcionowane, katalogowane, wyceniane oraz fotografowane dla potrzeb licytacji. – Bardzo duże znaczenie ma jakość tych zdjęć. Na przykład wystawiając na licytację odzież o wiele lepiej wygląda ona na manekinie niż położona na łóżku – opowiada o kulisach swej pracy Dagmara Ilnicka. – Nawet najładniejszy przedmiot, ale źle pokazany, nie wzbudzi większego zainteresowania. Dlatego staramy się, aby każdy z przedstawionych przez nas fantów atrakcyjnie się prezentował.

Po tak profesjonalnym przygotowaniu, następuje publikacja licytacyjnych postów na facebookowej grupie *Bazariki na rzecz Psitula* mnie, do której

należy obecnie 2,6 tys. osób. Część z nich nie mieszka w Zabrzu, a mimo to zdalnie wspiera naszą placówkę i jej podopiecznych. – Znamy wiele znacznie większych grup, które jednak nie potrafią uezierać takich kwot, jakie ofiarowują nasi darczyńcy – podkreśla Magda Zmysłony-Pleśniak. – Wydaje mi się, że kluczem jest budowanie kontaktu z ludźmi. Dlatego też nawet, gdy nie prowadzimy akurat żadnych licytacji, to codziennie staramy się podtrzymywać konwersację na grupie. Oczywiście najbardziej widoczny i emocjonujący jest czas samej licytacji, ponieważ wtedy najwięcej się dzieje.

Każdy przedmiot ma oczywiście cenę wywoławczą, a użytkownicy grupy podbijają stawkę. Wygrywa oczywiście najwyższa cena zadeklarowana w czasie trwania bazariku. Zdarza się, że jeden przedmiot jest przeliczowany kilkanaście razy. – Z każdym kolejnym sprzedawanym fantem narastają w nas emocje – opowiada Ewelina Mędak. – Bardzo dużą satysfakcję przynosi też moment, w którym zebrana kwota okazuje się być rekordowa. Czujemy, że wtedy dostajemy skrzydeł i to jest naprawdę duże paliwo dla naszych działań.

Po zakończeniu wszystkich aukcji mieszkania organizatorów zmieniają się na pewien czas w prowizoryczne centra wysyłkowe. – Bardzo chcemy podziękować każdej osobie, która nam zaufała i zdecydowała się licytować fanty – podsumowują wolontariuszki. – Dziękujemy też naszym rodzinom i bliskim za to, że czynnie nam pomagają w działaniach i cierpliwie znoszą zamianę naszych mieszkań w magazyny fantów.

Jak dotąd dzięki środkom zebranym w ramach bazarków dla Psitulaków kupiono m.in.: leki, suplementy, środki przeciw pchłom i kleszczom, legowiska, specjalistyczną karmę, a niebawem pojawią się też nowe domki dla kotów. (kiro)

REKLAMA

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Świąteczna oferta cateringowa

Dania wigilijne

krem grzybowy z grzankami
barszcz wigilijny
uszką z grzybami
krokiety z kapustą i grzybami
pierogi z kapustą i grzybami
karp smażony na maśle
łosoś pieczony
filet z dorsza smażony w panierce
kapusta z grzybami
śledzie w śmietanie z jabłkiem i cebulką
śledzie korzenne w oliwie z cebulką
ryba po grecku
pasztet pieczony
makówki
sernik

Kolacja wigilijna dla 6-9 osób - 520 zł

6 x karp smażony na maśle
4 x dorsz smażony w panierce kukurydzianej
4 x łosoś fileć pieczony
30 szt pierogi z kapustą i grzybami
1,5 kg kapusta z grzybami
1,5 kg ziemniaki opiekane z przyprawami
6 szt krokiety z kapustą i grzybami
500 g śledzik w śmietanie z jabłkiem i cebulką
500 g śledzik korzenny w oliwie z cebulką
21 barszczu czerwonego
0,5 kg uszek z grzybami
500 g ryba po grecku
300 g pasztet pieczony

www.ugreka.com.pl

Czaki poleca się do adopcji

Jest średniej wielkości kuletnim psem. W schronisku zamieszkał po tym, jak został przywieziony z okolic ul. Krakowskiej. Jak się później okazało, miał czip i właścicielkę, która podobno wyjechała jednak za granicę, pozostawiając go bez opieki.

Czaki jest bardzo wesołym, otwartym oraz łagodnym zwierzęciem. W schronisku od pierwszego dnia polubił cały personel. Chętnie spaceruje i potrafi ładnie chodzić na luźnej smyczy. Uwielbia się bawić, co zresztą pokazuje opiekunom. Bierze wtedy do pyszczki swój zielony gumowy młoteczek i podrzuca go w celu odciążenia ich od pracy. Drobna przerwa przecież im nie zaszkodzi... Miał na ciele rany, które zostały już wyleczone oraz przerośnięte pazury, którymi mocno się drapał. Ale to już przeszłość. Obecnie posiada obrozę przeciwko pchłom i kleszczom, jego pazurki przeszły metamorfozę i dzięki temu o wiele sprawniej się porusza. W dodatku posiada aktualne szczepienie oraz jest odrobaczony. Jeśli chcesz go poznać bliżej, zapytaj o niego w schronisku.



Tour de Pologne w przyszłym roku ominie Zabrze Jazda na wschód

Do lata daleko, ale już teraz (27 listopada) przedstawiono program przyszłorocznego Tour de Pologne UCI WorldTour. Niestety, z przedstawionych planów wynika, iż 79. edycja tego największego w kraju i jednego z najważniejszych na świecie wyścigów kolarskich ominie Zabrze. Przypomnijmy, iż nasze miasto było związane z tą imprezą od 2017 roku: czterokrotnie Zabrze było miejscem finiszu etapów, a w ubiegłym roku sprzed stadionu Górnika

peleton zapoczątkował finałowy przejazd do Krakowa.

Po latach dobrej współpracy dyrektor wyścigu - Czesław Lang zdecydował się jednak przemodelować całą imprezę, przenosząc jej punkt ciężkości na wschód kraju. Kolarze w przyszłym roku w ogóle nie zawitają na Śląsk i w Beskidy, za to między 30 lipca a 5 sierpnia będą jeździć po terenach województwa Świętokrzyskiego (Kielce), Lubelszczyźnie (Lublin, Chełm, Zamość, Kra-

śnik), Podkarpaciu (Rzeszów, Łańcut, Przemyśl, Sanok, Lesko) i tradycyjnie Małopolsce (Bukowina Tatrzańska, Szaflary, Skawina i oczywiście Kraków). – *Nad nową trasą pracowaliśmy już od kilku miesięcy, w zasadzie mieliśmy jej zarys gotowy już sierpniu, gdy trwał poprzedni wyścig* – tłumaczył podczas prezentacji nowej trasy Czesław Lang.

Cóż, miejmy nadzieję, że Tour de Pologne nie wyjeżdża z naszego miasta raz na zawsze i wkrótce znów będziemy mogli latem podziwiać na naszych ulicach sprinty najlepszych kolarzy świata. (w)

SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Szczypiorniści Górnika Zabrze bez większego trudu pokonali póki co outsidera rozgrywek, Pogoń Szczecin. Dzięki temu po jedenastu kolejkach niezmiennie okupują w tabeli czwarte miejsce, z trzypunktową stratą do plasujących się już na podium Azotów Puław. Jednak z tym zespołem zabrzanie mierzą się u siebie 11 grudnia, więc będzie szansa zamienić się z nim pozycjami, niemniej wcześniej (4 grudnia) Górnika czeka wyjazd do Opola na mecz z Gwardią.

Po tych dwóch spotkaniach w rozgrywkach nastąpi przerwa aż do lutego, bowiem na plan pierwszy wyjdą rozgrywki z udziałem reprezentacji Polski, która rozpocznie bezpośrednie przygotowania do styczniowych mistrzostw Europy na Słowacji i Węgrzech. Trener Patryk Rombel ogłosił już skład narodowej drużyny na poprzedzające tę wielką imprezę zgrupowanie w Cet-

● **GÓRNIK ZABRZE – SANDRA SPA POGOŃ SZCZECIN 24:18 (13:8).** Górnik: Kazimierz, Skrzyniarz – Molski 1, Bis 3, Mucha, Śladkowski, Łyżwa 1, Krawczyk, Gogola 3, Ivanytsia 1, Dudkowski 5, Kaczor 3, Bykowski 2, Adamuszek, Rutkowski 4, Przytuła 1.

PIŁKA RĘCZNA

Dwóch w kadrze, dwóch w rezerwie

niewie (12-23 grudnia), powołując do szerokiej kadry aż czterech zawodników naszego klubu: obrotowy Bartłomiej Bis oraz rozgrywający Damian Przytuła udadzą się na obóz bezwarunkowo, z kolei rozgrywający Paweł Krawczyk i bramkarz Jakub Skrzyniarz są na razie na liście rezerwowej. Na koniec wspólnych treningów w trójmiejskiej Arenie reprezentacja weźmie udział w turnieju 4Nations Cup, podczas którego zagra z: Tunezją (28 grudnia), Japonią (29 grudnia) i Holandią (30 grudnia).

II LIGA MĘŻCZYZN SPR Górnik Zabrze wygrał w Kielcach z AZS Politechniki Świętokrzyskiej 32:26 (17:14), a bramki dla zabrzan w tym spotkaniu zdobyli: Szela 11, Kohrs 7, Śladkowski 7, Szabat 4, Ziembka 2 i Zaczek 1. W efekcie zespół trenera Marka Kąpy ma na koncie 15 punktów (i jeszcze zaległy mecz do rozegrania) i w tabeli zajmuje szóste miejsce.

III LIGA MĘŻCZYZN UKS 31 Rokitnica w stawce dziesięciu zespołów plasuje się na trzecim miejscu. W kolejnym swoim spotkaniu zabrzanie pokonali Olimpię II Piekary Śląskie 25:24 (14:11), przy czym bramki dla gospodarzy zdobyli: Gęsiarz 5, Fijałkowski 5, Kawecki 4, Poloczek 4, Dęga 2, Gibuła 3, Gabrych 1 i Woszczyzna 1. (a)

Nasze piłkarskie drużyny występujące w niższych seniorskich i juniorskich ligach już zakończyły sezon, ale niektóre rywalizujące z nimi zespoły rozgrywają jeszcze mecze zaległe. Tak jest w centralnej lidze juniorów, więc z prezentacją jej końcowej tabeli musimy jeszcze poczekać.

Juniorzy Górnika zakończyli sezon Im młodsi, tym lepsi



Niemniej nie zmienia się to, że dwa ostatnie miejsca przypadną w niej niestety dwóm zabrzańskim zespołom: Gwarkowi i Górnikowi... O ile w przypadku najstarszych roczników zabrzan sprawy mają się kiepsko, to dobrą jesień – awansując do dalszych gier – ma za sobą ekipa Górnika do lat 17, a wręcz świetną zespół do lat

15 (na zdjęciu). Ta druga, choć była beniaminkiem w stawce, wygrała swoje rozgrywki, nie ponosząc – jako jedyny klub w grupie – porażki. Tych młodych zawodników od dłuższego czasu prowadzi Michał Grodoń, którego od tego sezonu wspiera Sławomir Kapciński, były piłkarz Górnika, który po rozpoczęciu trenerskiej pracy stał się specjalistą od zdobywania medali z młodzieżowymi rocznikami. Szykuje się kolejny sukces? (a)

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Wisła Kraków 2-2 (2-1): Włodarczyk (12), Moraczewski (24) – Chelmecki (18), Bartoń (90); Lech Poznań – Gwarek Zabrze 7-0 (3-0): Szulc (2), Kołtański (42, 45-karny i 90), Welniak (67 i 85), samob. (86). **Tabela:** 1. Cracovia Kraków 16 spotkań, 28 punktów (bramki: 25-26); 2. Zagłębie Lubin 16, 28 (24-23); 3. Arka Gdynia 16, 28 (33-26);... 15. Górnik Zabrze 16, 13 (25-29); 16. Gwarek Zabrze 16, 11 (15-54).

III LIGA GRUPA III

1. LKS Goczałkowice Zdrój	18	41	12-5- 1	27- 7
2. Zagłębie II Lubin	18	40	12-4- 2	46-21
3. Polonia Bytom	18	36	11-3- 4	27-14
4. Ślęza Wrocław	18	34	10-4- 4	44-22
5. Miedź II Legnica	18	34	10-4- 4	34-20
6. Rekord Bielsko-Biała	18	34	10-4- 4	33-20
7. GÓRNIK II ZABRZE	18	27	8-3- 7	22-23
8. Gwarek Tarnowskie Góry	18	26	6-8- 4	23-24
9. Odra Wodzisław Śląski	18	25	7-4- 7	20-32
10. Pniówek Pawłowice	18	23	5-8- 5	25-28
11. Carina Gubin	18	21	6-3- 9	23-26
12. Piast Zmigród	18	20	6-2-10	26-39
13. Stal Brzeg	18	19	6-1-11	22-27
14. Lechia Zielona Góra	18	18	5-3-10	19-25
15. MKS Kluczbork	18	15	4-3-11	19-38
16. Warta Gorzów Wielkopolski	18	13	3-4-11	17-29
17. Foto-Higiena Gać	18	13	3-4-11	15-28
18. Karkonosze Jelenia Góra	18	13	4-1-13	18-37

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17

1. Zagłębie Lubin	14	37	12-1- 1	40-13
2. Raków Częstochowa	14	33	10-3- 1	31-18
3. Śląsk Wrocław	14	25	8-1- 5	32-27
4. GÓRNIK ZABRZE	14	24	8-0- 6	37-25
5. Odra Opole	14	18	6-0- 8	21-28
6. Miedź Legnica	14	16	5-1- 8	14-22

7. GKS Tychy	14	10	3-1-10	14-31
8. Ruch Chorzów	14	1	0-1-13	12-37

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15

1. GÓRNIK ZABRZE	14	38	12-2- 0	42-10
2. Zagłębie Lubin	14	34	11-1- 2	36- 6
3. Śląsk Wrocław	14	26	7-5- 2	24-11
4. Gieksa Katowice	14	25	8-1- 5	28-25
5. Raków Częstochowa	14	16	5-1- 8	27-21
6. FC Academy Wrocław	14	12	4-0-10	9-41

7. Miedź Legnica	14	6	2-0-12	9-29
8. Odra Opole	14	5	1-2-11	9-41

W poszczególnych rubrykach: miejsce, drużyna, rozegrane spotkania, zdobyte punkty, zwycięstwa-remisy-porażki, bramki strzelone-stracone.

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław (3 grudnia, godz. 20.30 – Zabrze, ul. Roosevelta 81; transmisja w telewizji Canal+4K Ultra HD i Canal+Sport).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Gwarek Zabrze – Legia Warszawa (4 grudnia, godz. 11 – Zabrze, ul. Bytomska 100), Cracovia Kraków – Górnik Zabrze (4 grudnia, godz. 12).

PIŁKA RĘCZNA

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Gwardia Opole – Górnik Zabrze (5 grudnia, godz. 12.50 – transmisja w telewizji TVP Sport).

II LIGA MĘŻCZYZN. Grupa IV: SPR Górnik Zabrze – SPR Orzeł Przeworsk (4-5 grudnia).

III LIGA MĘŻCZYZN. Grupa małopolsko-śląska: UKS MOSM Bytom – UKS 31 Rokitnica (5 grudnia, godz. 17.30).

TURNIEJ IM. BŁOGOSŁAWIONEGO JANA MACHY. W eliminacyjnej części zawodów, 4 grudnia (godz. 8.30-20) w hali Pogoni (Zabrze, ul. Wolności 406), wezmą udział zespoły młodziczek i juniorów młod-

szych dwunastu klubów (Pogoń 1945 Zabrze, SPR Górnik Zabrze, UKS 31 Rokitnica oraz Grunwald Ruda Śląska, Zgoda Bielszowice, Skalka-Śląsk Świętochłowice, AH Ruch Chorzów, Viret Zawiercie, Husaria Lubliniec, Zagłębie Lubin, Pałac Młodzieży Tarnów i Anilana Łódź). Finał imprezy odbędzie się 5 grudnia (godz. 10-17) w hali MOSiR Katowice-Szopienice (ul. 11 listopada 16).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET: UKS Spartakus Zabrze – UKS Suszec (3 grudnia, godz. 18 – Zabrze, ul. Olchowa 2), TS Stal Śrubarnia/SMS ŻAPN Żywiec – SV MOSiR Zabrze (5 grudnia, godz. 17).

GIMNASTYKA SPORTOWA

BARBÓRKA CUP 2021 (hala sportowa Zespołu Szkół Sportowych – Zabrze, ul. Płaskowickiej 2): wielobój juniorów/juniorerek młodszych (4 grudnia, godz. 10-13.30), wielobój juniorów/juniorerek (4 grudnia, godz. 15.45-18.15), zawody miksów (5 grudnia, godz. 10-13).



GÓRNIK ŁĘCZNA – GÓRNIK ZABRZE (1-2). Erik Janża (z prawej) swoją walkę o zwycięstwo drużyny toczył nie tylko na ładzie, ale i w powietrzu.

Podolski zaczyna pokazywać klasę światową! Drugi gol mistrza

W meczu z Legią Warszawa Lukas Podolski wreszcie zdobył swojego pierwszego gola w ekstraklasie, a w kolejnym spotkaniu – ubiegłobocznym – potyczce z Górnikiem Łęczna – strzelił od razu drugiego. Czy w jutrzejszym (3 grudnia) spotkaniu ze Śląskiem Wrocław trafi po raz trzeci z rzędu? Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, bo jego gole na razie automatycznie zwiastują zwycięstwo Górnika.

O ile w meczu z mistrzem Polski nasz mistrz świata (w barwach reprezentacji Niemiec) zdobył gola ledwo-ledwo (uderzając z bliska trafił w bramkarza, a ten interwe-

niował tak nieporadnie, iż pozwolił jej wpaść do siatki), to za drugim razem nie było już żadnych wątpliwości, że mamy do czynienia z nietuzinkowym zawodnikiem. W 11 minucie meczu w Łęcznej Podolski otrzymał piłkę tuż przed linią pola karnego i od razu, bez rozbiegu, uderzył ją lewą nogą w kierunku bramki: ta poszybowała w samo okienko, odbiła się od słupka i wpadła do siatki. Klasa światowa!

Był to jednak jedynie wyrównujący gol dla naszej drużyny, bo niespodziewanie gospodarzom udało się już na samym początku spotkania skutecznie rozegrać rzut wolny. Po tym trafieniu zabranie na szczęście nie zwolnili tempa i – niepodzielnie panując na boisku – konstruowa-

li kolejne akcje. Bardzo aktywny był Krzysztof Kubica, który znów świetnie główkował (raz w poprzeczkę), dobre strzały oddawali też Jesus Jimenez i Bartosz Nowak. Tuż przed końcem I połowy nasza drużyna wreszcie tak wymanewrowała obronę rywali, iż Robertowi Dadokowi pozostało tylko wbić z pięciu metrów piłkę do naprawdę pustej bramki i bez trudu to zrobił. I choć po przerwie zabranom nie szło już tak dobrze, to potrafili odpowiednio kontrolować mecz, by doprowadzić go do szczęśliwego finału.

Czyżby Górnik wreszcie zaczynał grać na miarę naszych oczekiwań: momentami efektownie, ale przede wszystkim efektywnie? (w)

EKSTRAKLASA jesień 2021

Pogoń Szczecin – Górnik	2-0
Górnik – Lech Poznań	1-3 (Jimenez)
Górnik – Stal Mielec	1-0 (Jimenez)
Jagiellonia Białystok – Górnik	1-3 (Kubica 2, Jimenez)
Raków Częstochowa – Górnik	15 grudnia, godz. 18
Górnik – Piast Gliwice	0-1
Cracovia Kraków – Górnik	2-2 (Jimenez, Krawczyk)
Górnik – Warta Poznań	1-0 (Jimenez)
Bruk-Bet Nieciecza – Górnik	3-1 (Janicki)
Górnik – Wisła Płock	4-2 (Krawczyk, Jimenez, Nowak, Kubicki)
Górnik – Wisła Kraków	0-1
Lechia Gdańsk – Górnik	1-1 (Nowak)
Górnik – Zagłębie Lubin	0-0
Radomiak Radom – Górnik	1-0
Górnik – Legia Warszawa	3-2 (Janża, Podolski, Kubica)
Górnik Łęczna – Górnik	1-2 (Podolski, Dadok)
Górnik – Śląsk Wrocław	3 grudnia, godz. 20.30
Górnik – Pogoń	12 grudnia, godz. 17.30
Lech – Górnik	18-19 grudnia

PKO EKSTRAKLASA tabela po 16. kolejce

1. Lech	35	31- 8
2. Pogoń	32	29-12
3. Lechia	30	29-19
4. Raków*	29	28-17
5. Radomiak	28	21-13
6. Śląsk	24	28-23
7. Wisła P.	23	26-24
8. Piast	21	23-22
9. GÓRNIK Z.*	21	19-20
10. Stal	21	22-24
11. Jagiellonia	21	21-23
12. Cracovia	20	22-24
13. Wisła K.	17	16-27
14. Zagłębie*	17	15-26
15. Termalica*	12	19-25
16. Legia**	12	15-25
17. Warta	11	10-21
18. Górnik Ł.	9	13-34

*jeden zaległy mecz;
**dwa zaległe mecze.

Najbliższy rywal: ŚLĄSK WROCŁAW

Piasecki wróci?

Na gwiazdę dolnośląskiego zespołu wyrósł Erik Exposito, który w rundzie jesiennej ekstraklasy zdobył już dziewięć goli, a więc tyle co w całym ubiegłym sezonie! Jego gra jest tak dobra, że prawdopodobnie staje się odejście Hiszpana do zachodniego klubu za 2-3 miliony euro. Tylko kto wtedy wiosną będzie strzelał gole dla wrocławian? Może wychowanek Górnika – Fabian Piasecki, który zaczął rozgrywkę od dwóch trafień (w eliminacjach Pucharu Europy i w ekstraklasie), ale pod koniec sierpnia niespodziewanie został wypożyczony do Stali Mielec, której



jest teraz czołowym napastnikiem (trzy gole). Czy dobrą grą zasłuży sobie na szybki powrót do Śląska? Pod jego nieobecność aktualnie jedynym graczem we Wrocławiu z zabrzańskim rodowodem jest 34-letni pomocnik Krzysztof Mączyński, gdyż inny nestor drużyny – Mariusz Pawelec (35 lat), został przed sezonem nakłoniony do rozpoczęcia w klubie kariery trenerskiej: włączono go do sztabu szkoleniowego II-ligowej rezerwy, w której także od czasu do czasu występuje.

Dokonane zmiany w kadrze dobrze służą drużynie trenera Jacek Magiery, bowiem ta od początku rozgrywek plasuje się w czołówce, przez trzy kolejki była nawet wiceliderem. (a)

Czwarta fala pandemii jest w apogeum i zaczyna dotykać także piłkarską społeczność, wpływając także na Górnika. Wprawdzie nie mamy żadnych sygnałów, aby covid zaczął znów grasować wśród zabrzańskich piłkarzy, ale w poniedziałek takie wieści napłynęły z Piasta Gliwice.

Puchar Polski przełożony: koronawirus zaatakował

Dzień później (30 listopada, godz. 20.45) zabranie mieli z nim zagrać o awans do ćwierćfinału Pucharu Polski, ale PZPN – jako, że u rywali zakażonych jest podobno aż jedenastu piłkarzy! – odwołał zawody. Nowy termin tego meczu nie został jeszcze ustalony, ale ze względu na napięty terminarz – Górnik do świąt rozegra jeszcze cztery spotkania (w tym zaległy z Rakowem Częstochowa) – można się spodziewać, że ta sprawa zostanie odsunięta na wiosnę. Tymczasem we wtorek w terminie odbyły się dwa inne pucharowe spotkania, w efekcie których do dalszych gier awansowały już Górnik Łęczna i III-ligowa Olimpia Grudziądz! (w)

Odszedł kolejny wielki piłkarz Żegnaj Biba...

We wtorek (30 listopada) w wieku 81 lat zmarł Erwin Wilczek, najbardziej utytułowany piłkarz Górnika. Jako zawodnik naszego klubu zdobył bowiem aż 15 trofeów: dziewięciokrotnie wygrał z nim mistrzostwo Polski, a sześciokrotnie rozgrywki o Puchar Polski. W piłkę nożną grał od dzieciaka w Rudzie Śląskiej-Wirku, a w Górniku zadebiutował jako 18-latek u boku Ernesta Pohla i już w swoim pierwszym meczu zdobył dwie bramki. Koledzy z boiska nazywali go Bibą i uważali za mózg zespołu, który w latach 60. nie miał sobie równych w kraju i z powodzeniem walczył z najlepszymi europejskimi klubami. W Górniku rozegrał łącznie blisko 400 oficjalnych meczów, zdobywając 126 bramek.

W 1972 roku wyjechał do Francji, gdzie grał w US Valenciennes. Dwa lata później został królem strzelców II ligi francuskiej i pomógł zespołowi w awansie do francuskiej ekstraklasy. Potem był trenerem w tym mieście, a także z sukcesami w... Gabonie. Na emeryturze nie porzucił sportu, grał w tenisa i golfa, ale ostatnio stan jego zdrowia się systematycznie pogarszał... (a)



KONDOLENCJE

Ze smutkiem i żalem
przyjęłam wiadomość o śmierci



śp.
**Erwina
Wilczka**

legendarnego piłkarza
Górnika Zabrze.

Rodzinie i Bliskim

składałam wyrazy
głębokiego współczucia

Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze

Wolność Tomku...



...na swoim balkonie. W czasie pandemii wiele czasu spędzaliśmy z całymi rodzinami w blokach czyniąc na ich „tarasach” równocześnie to, co zwykle robimy z osobna. I dochodziło latem do wesołych zdarzeń, ale też i konfliktów, które uchwycił na płótnie zabrzański artysta nieprofesjonalny Andrzej Karpiński. W „jesiennym” konkursie za ów obraz otrzymał nagrodę, o czym piszemy na stronie 10.

(j)

Nie można logicznie
udowodnić, że coś jest piękne.
Trzeba to po prostu odczuć

HUMOR

Kowalski mówi do swojego przełożonego:

– Szeffie, wyskoczę na chwilę na miasto. Kupię żonie prezent. Ma urodziny.

– Dobra, leć.

Za piętnaście minut wraca z pakunkiem. Przełożony:

– Pokażcie Kowalski co tam kupiliście żonie.

– Kupiłem wazon, żeby miała gdzie kwiaty trzymać.

– Rozpakujcie, obejrzymy.

Rozpakowali i nagle szef mówi:

– Jakiś wybrakowany egzemplarz kupiliście! Nie ma tej dziury gdzie się kwiaty wkłada.

Kowalski obraca wazon o 180 stopni i mówi:

– O kurde! Faktycznie! Dna też nie ma!

Przychodzi facet do dietetyka. Wygina się z bólu, trzyma za brzuch, jest blady i ma ciemne wory pod przekrwionymi oczami.

– Wygląda pan okropnie! Co się stało?

– Co się stało? Zastosowałem się do twojej głupiej diety, doktorku! Nigdy więcej! Ledwo da się to przelknąć i wcale nie czuję się od tego lepiej!

– To niemożliwe. Kazałem panu tylko jeść więcej zieleniny. Proszę opisać co pan jadł przez kilka ostatnich dni.

– To co zwykle... Czerwone mięso, białe pieczywo, żółty ser...

– I co to ma wspólnego z moją dietą?

– Najpierw cały tydzień czekałem aż zzielenieje.

Rozmawia dwóch kolegów:

– Kiedy moja kobieta spała wstałem i przygotowałem jej śniadanie. Tylko potem zgłodniałem, zjadłem wszystko i wróciłem do łóżka.

– To w czym problem?

– Szkoda, że się nie dowie, jaki ze mnie wspaniały mężczyzna.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. -2	6°C	998hPa	wiatr	21 km/h
piątek		temp. -4	2°C	1011 hPa	wiatr	18 km/h
sobota		temp. 0	2°C	1007 hPa	wiatr	15 km/h
niedziela		temp. 0	2°C	1005 hPa	wiatr	24 km/h

KARTKA Z HISTORII

Nadaje Ci imię »ZABRZE«

„Nadaje Ci imię — Zabrze. Płyn po morzach i oceanach świata, głoś sławę polskiego stoczniowca i marynarza!”

Tak brzmi tekst uroczystego chrztu 169 statku zbudowanego w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, imieniem naszego miasta. Matką chrzestną wodowanego w ub. sobotę statku m/s „Zabrze” jest dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. K. Świerczewskiego, mgr Elżbieta Siemaszkiewicz.

W podniosłej uroczystości wodowania m/s „Zabrze” uczestniczyła 12-osobowa delegacja naszego miasta z sekretarzem KM PZPR mgr Franciszkiem Janotą oraz przewodniczącym Prezydium MRN mgr Tadeuszem Bluszczem.

Na str. 6 czytaj relację ze Stoczni Szczecińskiej — „M/S Zabrze — przed pierwszym rejsem”.



Za chwilę butelka szampana rozbije się o burtę „M/S Zabrze”.
Foto: Janusz Rudnicki

Głos z 8 grudnia 1968 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Postaraj się nie zmącić pozytywnej aury pretensjami czy kłótniami – raczej wyciągaj rękę na zgodę. Wieczorami możesz mieć kiepskie samopoczucie, za to rano będą pełne energii.



BYK
(21.04 – 21.05)

Zachowuj ostrożność w relacjach z otoczeniem. To, że ktoś deklaruje wobec ciebie dobrą wolę, wcale nie oznacza, że zasługuje na bezwarunkowe zaufanie.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Wasza rozbrajająca szczerość może raz ci osobę przeczulone na swoim punkcie, a tych wokół ciebie nie brakuje. W dodatku zakończycie relację, którą jeszcze do niedawna próbowaliście ratować.



RAK
(22.06 – 22.07)

Jeśli toczysz z kimś spór, sytuacja jeszcze bardziej się zaogni. Bądź więc czujny i przygotowany na atak, ale miej też w zanadru pokojową ofertę. Zwróć uwagę na miłego Lwa.



LEW
(23.07 – 22.08)

Masz szansę spotkać osobę, z którą zrozumiesz się w pół słowa. Wspólnota dusz będzie jednak krucha, a głównym zagrożeniem dla niej będą nadmierne wzajemne oczekiwania.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Nie uszczęśliwaj innych na siłę, bo zamiast zjednać sobie przyjaciół, zyskasz wrogów. Pomagaj tylko wtedy, kiedy ktoś cię o to bardzo wyraźnie poprosi.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Ważniejsze sprawy lepiej załatwiasz w godzinach przedpołudniowych, bo w miarę upływu dnia twoje możliwości będą się zmniejszać. A już wieczory rezerwuj tylko na niewymagającą rozrywkę.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Gwiazdna aura oferuje ci przypływ namiętności i wysoką wrażliwość. Stajesz się bardziej zdecydowany i śmiały, więc masz szansę szybciej nawiązać miłosną relację.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Będziesz miał okazję zaprezentować, że jesteś świetnym kandydatem na szefa. Rób to jednak dyskretnie, by twój obecny przełożony nie zobaczył w tobie konkurenta, którego trzeba zwalczać.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

W twoim otoczeniu pojawi się kilka pomysłów na zmianę najbliższego otoczenia. Jeśli się w nie zaangażujesz, masz szansę stworzyć coś, co będzie służyło wielu pokoleniom.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Nie szastaj pieniędzmi, bo te mogą rozjechać się szybciej niż myślisz i na święta zostaniesz z pustymi kieszeniami. Śmiało za to rozdawaj dobre rady, bo te będą w cenie.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Do głosu dojdą ambicje, które z jednej strony będą was uskrzydlać, a z drugiej paraliżować. Nie rezygnuj ze swoich celów, a jedynie rozłóż dojście do nich na etapy.